Nr. 218 (z dod. por.). Dnia 9 sierpnia. Czwartek. Dnia 28 lipca (9 sierpnia) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa w kaplicy Pana Jezusa.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża Świętego.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszą uroczystość św. Wawrzyńca obchodzić będzie w nadchodzącą niedzielę kościół pod wezwaniem śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W obliczu wojny chińsko-japońskiej, która nie należy do wygodniejszych dla Europy przejawów chwili, ruch polityczny naszego kontynentu zeszczuplał do iście suchotniczych rozmiarów. Czasem tylko jeszcze odezwie się jaki mowca ministerjalny lub trybun ludowy *de rebus publicis*, a wywody jego sięgają albo blizkiej, zamkniętej przeszłości parlamentarnej albo stanowią pierwszą przegrywkę do przyszłych prac ustawodawczych, jakiemi zajmie się parlamentaryzm europejski w ciągu zimy.

W tej kategorji faktów zarysowały się dobitniej przemówienia angielskiego kanclerza skarbu, sir Willjama Harcourta, prezesa ministrów węgierskich Wekerlego, słynnego gallofila i radykalisty włoskiego Bonghiego, a wreszcie młodoczeskiego posła Kramarza.

Sir Willjam Harcourt przeciwstawiany jest chętnie lordowi Rosebery. W łonie stronnictwa whigów angielskich silna grupa upatruje w nim słońce przyszłości i prawdziwego spadkobiercę Gladstone'a. To współzawodnictwo nie jest sztucznie wmówionem. W ostatniej mowie sir Willjama brzmiało ono dźwiękiem dość wyraźnym. Mowca stwierdził, że reforma izby lordów jest alfą i omegą programu liberalnego Anglji na dobę obecną. Program ten objął sir Willjam w swoje ręce i sztandar reformy podniósł tak wysoko, że okrył on istotnie swoim cieniem wszystkie inne pytania polityczne chwili, usuwając na drugi plan nawet ważny tak bardzo dla Irlandji bil o przywróceniu dzierżaw, uległych eksmisji, który stoi obecnie na porządku dziennym izby lordów. Jeżeli wszystkie znaki na niebie i ziemi nie mylą, kwestja reformy izby lordów w duchu zupełnego ograniczenia jej udzielności ustawodawczej stanie na porządku dziennym najbliższej już sesji parlamentu angielskiego.

P. Wekerle mówił w Nagybanya o reformie kościelno-politycznej, o reformie administracji i kwestji narodowościowej na Węgrzech. Tej ostatniej kwestji odmówił uprawnienia i bytu a „patrjotyzm" i „rozsądek" duchowieństwa węgierskiego postawił na straży nowych ustaw kościelnych, które są już dziś prawem obowiązującem i wymagają bezwzględnego posłuszeństwa. Ruggiero Bonghi w płomienistej mowie do wyborców w Isernji utyskiwał nad skażeniem obyczajowem Włoch i upadkiem ducha publicznego na Monte Citorio, kędy siedzą deputowani i ministrowie, jakby chwilowo tylko wypożyczeni z ławy sądowej. Jeżeli komisja, którą wydelegował minister sprawiedliwości Calenda, celem zbadania delikatnej kwestji, czy sędziowie włoscy w procesie „Banca Romana" spełnili swój obowiązek, zechce kierować się także względami politycznemi i osobistemi, nie zaś czystą, niesfałszowaną, bezwzględną sprawiedliwością, innemi słowy, jeżeli nie będzie miała odwagi do napiętnowania Giolittiego, który żył w dzikiem małżeństwie z Tanlongiem i popychał go do nadużyć, to Bonghi postawi w izbie wniosek wprost żądający odesłania byłego prezesa ministrów włoskich na ławę oskarżonych.

Głos p. Kramarza do wyborców w Semilu trafić miał do serca staroczechów. Była to nuta owej Loreley z nad fal Renu, mająca zwabić w swoje objęcia opornego młodziana. P. Kramarz dla pozyskania staroczechów dla wspólnej akcji opozycyjnej dobierał wyrazów jaknajmiększych i najłagodniejszych, odepchnął sojusz z radykalizmem omladinistów i z socjalizmem, pouczał nawet wyborców, że wyprawianie hałaśliwych burd parlamentarnych nie może być stałem narzędziem walki politycznej. Organy staroczeskie odpowiedziały na to: Przeobraźcie się naprzód wewnętrznie, pozbądźcie się warcholstwa, szkodzącego tak dotkliwie sprawie czeskiej, uznajcie „Omladinę" jawnie i otwarcie za karygodne wichrzycielstwo, a wówczas pójdziemy z wami chętnie zwartym szeregiem do walki z rządem o nasze prawa. Prędzej nie.

Kardynał Richard, arcybiskup Paryża, zasłużył sobie na niełaskę kilku organów prasy ultrakatolickiej we Francji, jak: *Autorité*, *Gazette de France*, *Libre parole* i inne. Napastują go one zawzięcie za to, że w organie djecezjalnym *Semaine religieuse* ogłosił dekret, usuwający abbégo Maignan, dyrektora paryskiego domu związkowego robotników katolickich, tak zwanego „Cercle Montparnasse", z powyższego urzędu za to, że w liście, wystosowanym do *Libre parole*, w uwłaczający sposób napiętnował politykę pojednawczą hrabiego de Mun, najlepszego niewątpliwie i najgorętszego katolika i rojalisty Francji.

Abbé Maignan jest tym samym kaznodzieją, który w dniu święta Joanny d'Arc w obecności jenerała

1)

Poczciwy Jacuś

OBRAZEK Z BRUKU

przez

Klemensa Junoszę.

Kiedy poznałem Jacusia przed kilkoma laty, był on już wówczas poczciwym.

Nikt ze znajomych nie tytułował go inaczej, a nawet przy różnych uroczystościach koleżeńskich, kiedy wznoszono toasty i przygodni mowcy wysilali się na styl, dawano Jacusiowi tytuł „chodzącej zacności", „cnoty wcielonej", a nawet i „współczesnego Katona".

Przypuszczam, że w tych szpetnych czasach, w których według twierdzenia pesymistów zacność wszelka i cnota rzadko dają się spotykać, znajdzie się ktoś ciekawy wiedzieć, jak też człowiek poczciwy wygląda.

Bardzo, bardzo okazale.

Wzrost więcej niż średni, tusza imponująca, kształty zaokrąglone, twarz pełna, szeroka, wąsy zawiesiste, czoło wysokie, łysina w samą miarę, w oczach wyraz dobroduszności, na twarzy pobłażliwy uśmiech, ręka kształtna, biała, delikatna, jak kobieca. Wiek średni, między czterdziestką a pięćdziesiątką, stan zdrowia niezły, apetyt kolosalny, źródła dochodów... Nie, co do tego punktu nie posiadam dokładnych informacyj.

Mówiono powszechnie, że Jacuś coś ma, że posiada nawet nieruchomość podobno w Odessie, że przez jakiś czas nosił się z zamiarem kupna domu w Warszawie, ale nie znalazł takiego, jakiego szukał. Zresztą, co komu do tego? Porządnie mieszkał, elegancko się ubierał, jadał w najlepszych restauracjach, w karty grywał codzień i to dosyć drogo, w razie przegranej najakuratniej płacił, wygrawszy, chował do kieszeni to, co mu fortuna przyniosła. W grach komersowych mistrzem był niezrównanym, a szczęście służyło mu stale, więc też częściej wygrywał, aniżeli przegrywał.

I bardzo dobrze: lepiej że te pieniądze szły do rąk człowieka poczciwego, anizeli miałyby wzbogacać jakiego łotra. Zresztą, cóż tam za pieniądze! wspominać niema o czem, jakieś głupie dziesięć lub piętnaście rubli dziennie cóż to znaczy?

Na hazard Jacuś puszczał się bardzo rzadko, gdyż z zasady potępiał takie bezmyślne marnowanie pieniędzy, ale gdy go bardzo proszono, gdy domagano się koniecznie, po skończonej partji winta, zasiadał czasem do „baczka", nie dbając bynajmniej o rezultat. Gdy mu karta nie szła, po przegraniu pierwszych pięciu rubli, cofał się z godnością; w razie przeciwnym czekał aż wygrał kilkaset i bastował. Zgarniał pieniądze z widocznem obrzydzeniem i odjeżdżał do domu, wymawiając się szalonym bólem głowy...

Osobliwa bo też była głowa poczciwego Jacusia. Na pozór wydawała się normalna, dość duża, kształtu zwykłego, w miarę łysa, osadzona na grubym muskularnym karku, ale jakie ona miewała newralgje.

Zdarzało się tak, że Jacuś bywał najweselszy; jadł, pił, rozmawiał, dowcipkował, opowiadał anegdotki, układał plany wycieczek zamiejskich, w tem naraz chwyta się za obie skronie i krzyczy:

— Głowa, głowa!

Wówczas obecni otaczali go kołem. Każdy radził jakieś lekarstwo niezawodne, cudowne niemal, przeróżne olejki, sztyfciki, krople do nacierania, do wąchania... Jacuś jęczał, jak potępieniec, żądał dorożki i odjeżdżał do domu, a towarzysze ubolewali szczerze nad nieszczęsnym stanem poczciwego człowieka.

— Jemu potrzebna radykalna kuracja—mówili—on powinien się leczyć bezwarunkowo!

— Wymożemy to na nim. Zmusimy go!

— Naturalnie, szkoda chłopa. Takich ludzi nie wielu znaleźć można.

— Chodząca prawość i zacność.

Jacuś na drugi dzień powracał do zdrowia i do normalnego trybu życia.

Zazwyczaj takie straszne bóle napadały go wówczas, gdy trzeba było sięgnąć do kieszeni, dać jakąś ofiarę dla biednych. Był to objaw wielkiej, wysubtelizowanej uczciwości, dowód nieograniczonego współczucia dla ludzkiej niedoli. Jacuś sam nieraz ubolewał nad tem i żalił się na swoje „głupie serce".

— Pomódz—mówił—tak, jakbym chciał, nie mogę, a dać byle co, drobnostkę, która nie uratuje i nie wydźwignie biedaka z niedoli raz na zawsze, nie warto... Wolę więc nic nie dać i uciec od przykrego widoku...

I uciekał też, unikał, nie chcąc i nie mogąc patrzeć na cierpienie bliźniego.

Pomimo to Jacuś był wielkim filantropem. Jeżeli szło o urządzenie zabawy na dobroczynność, bez poczciwego Jacusia obejść się nie mogło.

Charette rozwijał w „Cercle Montparnasse" drastyczny dla rzeczypospolitej temat „Jeanne conduit au Roy" i prowokacją tą omal nie obalił prawa, wzbogacającego kalendarz francuski o jedno święto więcej.

Listem odręcznym pożegnał król Krystjan duński swego wieloletniego doradcę Estrupa i zamianował nowy gabinet. Skład jego jest następujący: Reedtz-Thott prezydjum i sprawy zewnętrzne, jenerał C. F. A. Thomsen, wojna; Lüttichau, finanse; Wilhelm Bardenfleth, oświata i wyznania. Dotychczasowi ministrowie: Nellemann (sprawiedliwość i zarząd Islandji), Ravn (marynarka), Ingerslew (roboty publiczne) i Hörring (sprawy wewnętrze) zatrzymali swoje teki.

Br. Z.

Przedstawienia pasyjne w czeskim lesie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Höritz (*Horice*), d. 30-go lipca 1894-go r.

— Höritz—minuta!

Ostry głos konduktora oznajmił, że jesteśmy w głośnej dziś miejscowości, rywalizującej z bawarskiem Oberammergau. Wsiedliśmy w Budweis'ie (Budziejowicach) na pociąg, który wlókł się niemiłosiernie i cztery godziny potrzebował na przebycie niewielkiej przestrzeni.

Jesteśmy w Höritz o godzinie 10½ wieczorem. W ciemnościach nocy widać skromny budynek stacyjny, obok ciekawą gromadkę włościan.

Niema fjakrów; dwaj mali chłopcy niosą nam tłomoki i idziemy pod górę w towarzystwie wesołych chłopców i dziewcząt, którzy nieustannie wybuchają śmiechem.

Przewodnik wskazuje nam domek, gdzie nas czekało zamówione listem mieszkanie. Wchodzimy na piętro do nizkiej izdebki, której trzecią część zajmuje wielki szabaśnik do pieczenia chleba. Pokoik czyściutki, ładnie wybielony, na ścianach fotografje i obrazy świętych, łóżka z wielkiemi pierzynami obiecują wygodny spoczynek.

Dziś rano wstąwszy oglądam Höritz, niegdyś czeskie Horice, dzisiaj wieś nawskroś niemiecką. Ciągnie się ona na pochyłości wzgórza, ma jedną ulicę, koło której szeregi białych murowanych domków. W środku wsi kościołek biały, podobny do wielu innych, jakieśmy widzieli po drodze, mający kilka ładnych nowych ołtarzy w stylu gotyckim.

Na szerokiej ulicy, pnącej się pod górę, stoi mały pomnik na cześć Józefa II-go, cesarza ludowego (*volkskaiser*), jak opiewa napis, smukła statua Matki Boskiej i dwa starannie ocembrowane baseny z wodą źródlaną.

Jest to zwykła niemiecko-austrjacka wioska, która jednak powoli zyskuje sobie sławę europejską.

O godzinie wpół do dziesiątej wybieramy się powoli na przedstawienie. Zbaczamy od głównej ulicy na lewo. Przed nami rozpościera się szeroki widok na wzgórza czeskiego lasu, pokryte drzewami. Na bokach widać szachownicę pól, tu i owdzie przetykanych kępami drzew lub krzewów. Ścieżki wężowym szlakiem wiją się pod górę.

Na pochyłym grzbiecie wzgórza prawie o wiorstę za wsią widać wielki, prostokątny budynek.

W promieniach słońca gra on jasną, żółtoróżową barwą, na której czernieje ogromny krzyż z godłami męki Chrystusowej a nad nim wielkimi literami widoczny zdala napis: „*Passionsspielhaus*" (Dom przedstawień pasyjnych). We wzmiankach, ogłoszeniach i reklamach unika się starannie nazwy teatru, jako nadto świeckiej, chociaż niezależnie od religijnego celu zarząd widowiska każe sobie porządnie płacić za miejsca.

Około wielkiego budynku rozsiadły się inne pomniejsze pawilony, budki. Dokoła widać pola pokryte kopcami świeżo zżętego zboża, albo grające falą zielonych kłosów. Z lewej strony na wzgórzu, które panuje nad całą okolicą, strzela w górę białą wieżycą kapliczka, otoczona laskiem sosnowym, na prawo inne wzgórze, takimże lasem porosłe.

Oryginalny i malowniczy jest ten widok letniego teatru wśród pola i łanów, owianego balsamicznem powietrzem. Gdzie okiem zajrzysz dokoła lesiste wzgórza, obok budynku na dużych słupach faluje biało-ponsowa flaga królestwa czeskiego, obok biało-zielona flaga „Niemieckiego związku w Czeskim lesie" (*Deutscher Böhmerwoldbund*), a za budynkiem czarno-żółta flaga austrjacka.

Słońce trochę dopieka, ale lekki powiew wiatru niesie z gór prąd najczystszego, wonnego powietrza. Słychać trzykrotną salwę moździerzy; to znak, że za pół godziny rozpocznie się przedstawienie.

Od pierwszego rzutu oka widać, że organizatorowie widowisk liczyli na powodzenie. W wielkiej, drewnianej hali urządzono miejsca na tysiąc osiemset osób. Siedzenia w sześćdziesięciu rzędach wznoszą się prosto jedne nad drugiemi. Z obu stron do hali prowadzi po szesnaście drzwi, w których wiszą ciemno-wiśniowe portjery, tamując przypływ dziennego światła. Pomimo pełnej sali, wentylacja naturalna chroni widzów od upału i zaduchu; tuż przy scenie widać średniej wielkości organy.

Wielki ten, prosty i bezpretensjonalny budynek służy wybornie swojemu celowi. Postawiono go dopiero w roku zeszłym z funduszów „Związku czeskiego lasu", który ma swoje siedlisko w Budweis'ie (Budziejowicach), głównem mieście tej mocno zniemczonej części królestwa czeskiego. Żywioł czeski w tem mieście ulega widocznej germańskiej przewadze. W samych Budziejowicach istnieje 21 stowarzyszeń niemieckich, które uparcie i energicznie bronią posterunków zdobytych przez niemiecką kulturę.

Höritz od r. z. w rzędzie tych posterunków zajmuje miejsce niepoślednie. Wieś ta, licząca 1,200 mieszkańców, odznaczała się oddawna żywotnością wśród ogólnego ruchu tej prowincji, w której panuje wybitny duch gorliwości katolickiej.

Pasyjne przedstawienia, które nabrały rozgłosu dopiero w r. z., zaczęły się w Höritz już od r. 1816-go. Mieszkańcy tutejsi grywali dla siebie bez kostjumów misterje kościelne, napisane przez Pawła Gröllhesela. Przedstawienia te w dniach świątecznych podczas lata trwały do r. 1840-go. Po kilkudziesięcioletniej przerwie towarzystwo amatorskie miejscowe, stanowiące oddział „Związku czeskiego lasu", rozpoczęło przedstawienia w kostjumach.

Od r. 1890-go główny zarząd związku, a zwłaszcza jego prezes rozpoczął energiczną działalność, celem doprowadzenia widowisk do możliwej świetności. Wyasygnowano 60,000 guldenów, wzniesiono w r. z. obecny budynek. Dla nadania całości charakteru artystycznego powierzono kierunek dyrektorowi teatru p. Ludwikowi Deutsch, który w ciągu roku 1892-go prowadził studja z 300 uczestnikami przedstawienia. Sprawiono piękne kostjumy, kilkadziesiąt nowych prawdziwie artystycznych dekoracyj. Dawny tekst Pawła Gröllhesela został opracowany nanowo przez księdza Karola Landfleinera, który umiał połączyć prostotę z poprawnością formy. Muzykę skomponował kapelmistrz z Budweis'u J. Jungmann, który wysnuł kilka pięknych melodyj.

W tej formie wieśniacy z Höritz grają, począwszy od r. z., widowisko jedyne w swoim rodzaju, „już nie dla siebie, ale dla całego świata", jak głosi wstępna przemowa herolda.

Zobaczmy, czy „świat" ma tu czego posłuchać i na co popatrzeć?

Józef Kotarbiński.

Projekt p. Szwedego.

Wydrukowany niedawno w *Kurjerze* projekt zabezpieczenia losu pracowników wszelkich kategoryj, skreślony przez tak poważnego znawcę stosunków, jak p. Ludwik Szwede, doznał jaknajlepszego i jednomyślnego w prasie przyjęcia.

Z przyjemnością też zaznaczamy, iż projekt ten nie pozostanie tylko projektem na szpaltach dziennikarskich. Dowiadujemy się bowiem, iż w formie wniosku przejdzie on wkrótce na stół obrad tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, które dyskusją nad nim otworzy sezon jesienny swoich prac tegorocznych.

Zarówno ten zwrot praktyczny, jak i sama doniosłość sprawy zniewalają nas do zapoznania czytelników z głosami, jakie dotąd w prasie się odezwały. Przytoczymy wydatniejsze.

*

W nrze 31-ym *Prawdy* p. Drogomir przytacza projekt w obszernem streszczeniu, poprzedzając go uwagą: „oto, w okresie rozmyślań i zabiegów około zabezpieczenia losu pojedynczych grup pracowników, naraz ukazał się całkiem nowy projekt, oryginalny i samodzielny w pewnych swoich szczegółach, a zasługujący tembardziej na uwagę, że obejmuje w ogóle całe masy warstw pracujących i że twórcą jego jest wielki przemysłowiec."

A dalej tak formułuje swoją opinję:

„Nie wchodząc w rozbiór drobiazgowy całego projektu, w szczegóły jego mocnych i słabych stron, zaznaczyć musimy, że posiada on trzy znamienne cechy: pociąga tylko samych zarobkodawców do obowiązku zabezpieczenia starości warstw pracujących, ogarnia wszystkie rzesze w różnorodnych dziedzinach pracy, bez różnicy płci, narodowości i wyznania, wreszcie obejmuje nietylko ludzi umówionych tygodniowo, miesięcznie, rocznie, lecz i podziennie".

„Pomysł ten w razie urzeczywistnienia nie wywoła nadzwyczajnych, zasadniczych zmian w warunkach bytu, ale, bądźcobądź, przyniesie ulgę warstwom pracującym i nieco im życie rozjaśni — a to już wiele."

I dalej wielce gorąco zachęca *Prawda* do poparcia projektu...

*

Słowo dwukrotnie wspomniało o artykule p. Szwedego — w № 166 i 172.

W pierwszym z tych numerów dziennik poprzestał na wzmiance niejako bibljograficznej, w drugim zaś kierownik ekonomiczny *Słowa*, p. Antoni Donimirski, poświęcił pracy p. S. garść uwag ogólnych.

Autor zestawia tu zasady, przez naszego projektodawcę przyjęte, z ubezpieczeniami państwowemi, istniejącemi w Niemczech od 1891-go roku i wyraża nadzieję, iż projekt p. Szwedego na jesieni szczegółowo będzie przedyskutowany w kole specjalistów.

Nie rozumimy tylko, o co chodzi p. D., gdy wspomina, iż projekt p. Szwedego obejmuje pewną grupę 100,000 osób, gdy ubezpieczenia w Niemczech dotyczą wszystkich. Zarzut to na nieporozumieniu oparty, i p. Szwede bowiem kreśli projekt ogólny, dla przykładu zaś tylko w obliczeniach finansowych przyjmuje cyfrę okrągłą 100,000 osób, która nie jest tu zgoła żadną normą, wyznaczającą granice działalności proponowanej instytucji zabezpieczenia...

*

Gazeta polska w № 163-im nazywa pracę p. Sz. „projektem pierwszorzędnej doniosłości", w następnym zaś, 164-ym, streszcza jej podstawy finansowe.

On przyjmował udział w naradach, on dawał niekiedy sprytne pomysły, on sprzedawał bilety w kole znajomych. Koło to było liczne, a że Jacusiowi jako poczciwemu, nikt nie odmawiał, przeto sprzedaż szła raźno.

Na balach, koncertach, zabawach kwiatowych, loterjach, wszędzie w ogóle, gdzie się na cel filantropijny bawiono, widzieć było można okazałą figurę Jacusia.

Z kokardką u fraka, wyświeżony, wyperfumowany, wyczerniony z godnością pełnił obowiązki gospodarza. Damom prawił komplimenty, mężczyznom komunikował najświeższe nowinki; wszystkich znał, wszystkim się kłaniał... z wszystkimi się witał, miał oko na służbę, na orkiestrę, jednem słowem, robił, co tylko mógł, aby zabawa miała powodzenie.

Cóż dziwnego, że takiemu człowiekowi, człowiekowi pełnemu najlepszych chęci, energji, posiadającemu przytem wiele zalet towarzyskich, czyniono nieraz rozmaite honory i owacje.

Jakie to bywały dla niego obiadki składkowe, jakie przytem toasty, mówki prozą i wierszem. Żyją one jeszcze do dziś dnia w tradycji ludzi szanujących cnotę, porządną kuchnię i dobre wino węgierskie. Jacuś je także szanował, chociaż sprawiedliwość przyznać każe, że co do wina nie miał poglądów jednostronnych. Protegował wszelkie gatunki, byle dobre, znał się, jak mało kto. Długoletnia praktyka i wrodzony gust dawały mu prawo do wygłaszania w takich kwestjach wyroków stanowczych w ostatniej instancji. Nie odmawiał też nigdy swojej światłej rady przyjaciołom, pragnącym urządzić wystawny obiad lub w ogóle kosztowniejsze przyjęcie. Wybierał wina swoim gustem, targował się z kupcem o ceny, odbywał konferencje z restauratorem lub kucharzem i układał „menu" znukomite.

Pod tym względem powagi większej nad Jacusia nie było w całem mieście.

Mieszkanie miał ładne, na pryncypalnej ulicy, urządzone z pewnym komfortem. Przedpokój, gabinet do pracy, salonik, sypialnia; to przecież bardzo dosyć jak dla kawalera...

Otóż ten punkt nigdy nie był dokładnie wyjaśniony i naprawdę nikt nie wiedział na pewno, jaki jest stan cywilny Jacusia.

Były trzy wersje: Jedni utrzymywali, że Jacuś jest kawalerem i pozostanie nim aż do śmierci i że przyczyna tego ma charakter bardzo romantyczny. Za młodych lat Jacuś kochał podobno panienkę prześlicznej urody i był przez nią kochany nawzajem. Narzeczeni zamienili już pierścionki, dzień ślubu był oznaczony... Tymczasem, nagle, zjawił się jakiś artysta z końca świata, a że panna była muzykalna więc się z nią porozumiał i pierścionek Jacusiowi odesłała. Opowiadano, że ta historja miała dramatyczne zakończenie. Było wyzwanie, pojedynek, rozlew krwi, artysta przypłacił swój czyn nieuczciwy ciężką raną. Jacuś został tylko lekko draśnięty. Sprawiedliwości stało się zadość.

Według drugiej wersji, Jacuś był wdowcem. Żonę młodą, ukochaną utracił w rok po ślubie i przyrzekł sobie, że w powtórne związki nie wstąpi i do końca życia pierwszej swojej miłości pozostanie wiernym. Tę wersję najchętniej powtarzały kobiety i nie jedna z nich próbowała, czy nie uda jej się tak wyjątkowo wiernego i stałego człowieka pocieszyć i skłonić, aby jeszcze raz szczęścia spróbował.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

To samo czyni i *Dziennik dla wszystkich* (№ 165-ty). Obie gazety odzywają się o artykułach z całą życzliwością i uznaniem, gorąco też popierają myśl rozwinięcia nad projektem poważnych obrad fachowych.

Towarzystwo popierania russkiego przemysłu i handlu posiada w swojej tece niejeden referat, zabezpieczenia losu klas pracujących dotyczący, zdaje nam się jednak, że projekt p. Szwedego góruje nad wszystkiemi—praktycznością i prostotą pomysłu oraz łatwością jego wykonania.

A to są dwie zalety, mogące zdecydować o jego losach.

K. W.

„Paryż" w płomieniach.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Dąbrowa Górnicza, d. 8-go sierpnia.

Do dorywczego sprawozdania o wczorajszej katastrofie, skreślonego gorączkowo w miarę szerzenia się pożaru, dodajemy dzisiaj bliższe szczegóły tej pamiętnej na długo klęski...

Niespełna cztery upłynęły godziny od chwili pokazania się w otworze szybru „Szaper" lekkich kłębów dymu, z migocącemi się tu i owdzie iskierkami, a już znikły ślady kopalni „Paryż", a raczej zostały po niej — na placu — już tylko... ślady, że była!

Co za straszna produkcyjność tej siły zniszczenia, co za okropny widok, gdy się patrzy na owoce tak kosztownej, długiej i mozolnej pracy rąk tysiąca, w jednej chwili obrócone w kupy tlejących się gruzów, skręconego żelastwa, rozbitych maszyn...

Przyczyna pożaru.

Kopalnia „Paryż" składa się z trzech szybów: Paryża, Szapra i Koszelewa.

Dwa pierwsze znajdują się obok siebie w odstępie kilkunastu metrów i stanowią główną kopalnię „Paryż", trzeci oddalony jest o kilkaset metrów i stanowi kopalnię niejako oddzielną, pod nazwą „Koszelewa".

Obiedwie te kopalnie — komunikują się pod ziemią—kurytarzami.

Szyb „Paryż", jest wewnątrz obmurowany, szyb zaś „Szaper" tylko ocembrowany drzewem.

Potrzeba zastąpienia ostatniemi czasy nadgniłego ocembrowania nowem — wywołała konieczność zawieszenia czynności tego szybu i dokonania potrzebnych naprawek. Roboty ciesielskie prowadzono w szybie już od dwóch tygodni. Zaczęto od dołu—i w miarę dokonanych poprawek — podnoszono nowe rusztowania, jedno nad drugiem.

W chwili pożaru, roboty były doprowadzone do 25 metrów od wylotu szybu.

Od czego powstał właściwie ogień, dotąd dokładnie nie wiadomo. Należy jednak przypuszczać, że zapalenie nastąpiło wskutek spadnięcia lampki górniczej lub knota z górnego rusztowania, na którem pracowano, na któreś z dolnych. Nagromadzone wióry służyły zapewne podnietą.

Od roznieconego w ten sposób ognia zajęła się gruba drewniana rura wentylatora, idąca po ścianie szybu na dół i rozprowadzająca po dolnych kurytarzach powietrze. Wskutek przepalenia się tej rury, dym i iskry—gnane wyzwolonym przeciągiem, zamiast iść szybem do góry, zostały wpędzone w głąb do kopalni.

Wskutek tej okoliczności, cieśle, pracujący w szybie u góry, nic o wszczętym pożarze do ostatniej chwili nie wiedzieli.

Dopiero, gdy na sygnały, podane z dołu, zamknięto wentylator, dym, wyzwolony z pod presji, rzucił się całą szerokością szybu do góry.

Wtedy cieśle rzucili się do drabin i, jakkolwiek nieco poparzeni i zasmoleni, zdołali się jednak wydobyć na wierzch.

Obszar klęski.—Ratunek.

W kilka minut szyb zionął tak gwałtownym płomieniem, że o położeniu mu jakiejkolwiek tamy mowy być nie mogło. W oka mgnieniu zajął się pomost, komunikujący z szybem „Paryż", oraz z kurytarzami, prowadzącemi do sortowni i do płuczek.

Przylegające obok zabudowania, mieszczące kotły i pompy, w jednej chwili zapełniły się ogniem i dymem.

Dostęp do maszyny pompującej wodę został odcięty. Rzucono się do kotłów, aby wypuścić parę.

To jedyny ratunek, jakiego zdołano dokonać, dzięki czemu uniknięto eksplozji i wypadków z ludźmi.

Probowano przeciąć kurytarze, prowadzące do dalszych zabudowań, lecz wszystko bezskutecznie. Ogień w mgnieniu oka doganiał pracujących i zmuszał ich do cofania się.

Wobec bezczynności pompy, wody ani kropli znikąd...

Patrząc na błyskawiczną szybkość, z jaką prześlizgiwały się płomienie z deski na deskę, z przęsła na przęsło, uratowanie budynków było widoczną niemożliwością.

Pozostały do ratunku jedynie: hołda węgla, zawierająca przeszło dwa tysiące wagonów i stosy stempli podkładowych oraz drzewa budulcowego, ciągnące się dwoma długiemi wałami, aż pod same bramy Huty Bankowej, a zaczynające się w odległości 30 kroków od płonących budynków.

Słaby ratunek dla braku wody ograniczył się do niedopuszczenia ognia do nagromadzonego na placu węgla, co należy zawdzięczać jedynej sikawce pod kierunkiem p. Żołądkowskiego. W ostatniej chwili przybyła straż fabryczna z Sielca i zajęła się tłumieniem pożaru.

Cały wybuch ognia był dziełem niespełna pół godziny, w ciągu której stanęły w płomieniach na przestrzeni pół wiorsty wszystkie zabudowania kopalniane, mieszczące w sobie wszelkie maszyny, warsztaty i składy.

W głębi szybu—ocaleni!

Jeżeli widok jest groźny na powierzchni, położenie musi być stokroć straszniejsze dla tych, którzy są wewnątrz—na kilkaset metrów pod ziemią!...

Tutaj należy się nam oddać hołd odwadze i poświęceniu górnika, p. Rzepeckiego, który na widok ognia w szybie „Szaper" rzucił się do ogarniętego już płomieniami budynku—szybu „Paryż"—i na szali jego spuścił się sam jeden w głąb kopalni dla dania alarmu i sygnału do ucieczki.

Dzięki podanym sygnałom, wszyscy robotnicy zdołali się wydostać na wierzch odkrywkami.

Trwoga ich jednak w ciągu kilkunastu minut tego rozpaczliwego wspinania się po stromych pochyłościach łatwą jest do zrozumienia i dla tych, którzy tam... nie byli.

Niektórzy z nich wypadali na wierzch jak warjaci i padali na ziemię z doznanego wrażenia i zmęczenia.

Straty.

Na razie straty, spowodowane pożarem, obliczyć się nie dadzą.

Jeżeli pożar rozwinie się w kopalni—co przyszłość wkrótce wyjaśni—w takim razie stracone jest wszystko, i akcje Towarzystwa, które do katastrofy stały 650 rs. za 500, zejdą prawdopodobnie do nieco wyżej nad zero. Jeżeli zaś eksploatacja będzie nadal możliwą, to straty w budynkach, zabudowaniach i maszynach wyniosą przeszło miljon rubli.

Asekuracja wróci wszystkiego 125,000 rs.

Kopalnie zatrudniały około 2,000 ludzi.

Co będzie?..

Oto pytanie, które stawiamy sobie wszyscy i które w obecnej chwili najbardziej nas obchodzi i trwożyć zaczyna na nowo. Zdaje się bowiem, że jeszcze nie koniec klęsce.

Szyb „Szaper" coraz gęstsze zaczyna dzisiaj od rana wyrzucać dymy, dymy, pochodzące z palenia się węgla.

Takie same dymy, chociaż lżejsze, wydobywają się temi samemi odkrywkami, któremi górnicy ratowali się wczoraj ucieczką.

Ta okoliczność nasuwa obawy, że ogień już zajął lub może zająć kopalnie.

W ostatnim razie wszystko stracone na długo.

Dla zduszenia ognia zamknięto na razie wszystkie otwory, prowadzące do wnętrza kopalni. Szyb „Szaper" w części sam się zawalił, w części zasypują go ziemią. Otwór szybu „Paryż" założono szynami, które przywalono ziemią. Odkrywki zasypują gorączkowo.

Jeżeli ten zaczątek pożaru tym sposobem stłumić się nie da, wtedy zatopione będą dolne podkłady wodą z rzeki Przemszy, do czego prowadzone są odpowiednie roboty.

G.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja prywatne *Kurjera Warszawskiego.*)

Kazimierz nad Wisłą, d. 3 sierpnia.

W ostatnich latach wobec coraz to większego zapotrzebowania na letnie miejsca pobytu zaczęto zwracać uwagę na bardziej oddalone od Warszawy miejscowości i w poszukiwaniach tych nie ustają jeszcze ojcowie rodzin i do dnia dzisiejszego.

Wszystkie poblizkie miejscowości, jako więcej uczęszczane, są bardzo drogie, odstraszają też niejednego od wysłania rodziny na świeże powietrze latem.

Drożyzna samego mieszkania, złe lub źle dostarczane środki spożywcze, skrępowanie formami towarzyskiemi, z których choć na chwilę wyłamaćby się chciało—to są ujemne strony poblizkich mieszkań letnich; a jeśli wiele z tych stron ujemnych uległo poprawie, dużo jeszcze braków widnieje na każdem miejscu. Ztąd też pożądaną jest nader rzeczą szukać miejsc nowych, nie dotkniętych, że się tak wyrazimy, nogą letników, które nie posiadałyby tylu stron ujemnych.

W takiem poszukiwaniu każdy, kto choć trochę zna kraj nasz, bez wątpienia zatrzyma się na Kazimierzu, sławnym zarówno ze swej starości, jak i wybornych sadów owocowych.

Miasteczko to, niegdyś małym Gdańskiem zwane, ze słynnemi na kraj cały śpichlerzami, dziś, skutkiem zarazy morowej z r. 1705-go, upadło zupełnie i zeszło do miana osady.

Zamek i kilka wspaniałych budowli z licznemi rzeźbami na ścianach w kamieniu przetrwały do dnia dzisiejszego, jako jedyne świadki bogactwa miasta. Słynne są też kościoły, w jednym zaś z nich pokazują pięknie zakonserwowane mumje naturalne.

Samo miasteczko leży nad Wisłą na prawym jej brzegu w odległości 13 wiorst od Nowo-Aleksandrji, po prześlicznej bitej drodze, ocienionej na całej przestrzeni najwspanialszemi okazami flory.

Położenie miasta nader piękne i ponętne naprasza się pędzla z każdego nieomal punktu. Grunt wapnisty, blizkość rzeki, liczne sady, w które obfitują szczególniej przedmieścia, sprawiają, iż powietrze jest tu nader czyste i przyjemne. Na przedmieściach tych mieszka już kilkanaście rodzin, a ceny mieszkań są jak dotąd nader nizkie: 2 pokoje z kuchnią mieć można za 15 rs. miesięcznie. Ludność Kazimierza przeważnie żydowska jest nader uboga, bogatsi są chrześcijanie, zajmujący się ogrodownictwem i rolnictwem, i oni to głównie dostarczają produktów spożywczych po cenach zwykłych w małych miasteczkach.

Miasteczko posiada aptekę i lekarza oraz 3 kościoły. Okolice są nader piękne, ztąd też, zarówno statkiem w górę rzeki, jak też i końmi, robić można liczne wycieczki.

Umyślnie zatrzymaliśmy się przy opisie tej miejscowości nieco dłużej, aby zwrócić na nią baczniejszą uwagę. Może miejscowi mieszkańcy zechcą zdziałać coś w kierunku rozwoju miejscowości jako letniego schroniska, a może znajdzie się kto przedsiębiorczy, kto z niewielkim zresztą nakładem zechce podjąć ją z pyłu zapomnienia i uczynić z niej to, do czego przeznaczoną jest w zupełności.

J. Z.

Nałęczów, d. 6-go sierpnia.

Koncert Barcewicza odbędzie się napewno dnia 20-go b. m.

W tygodniu bieżącym oprócz koncertu piątkowego odbędzie się nadto we wtorek ulubiona i oddawna wyczekiwana przez „milusińskich" majówka dla dzieci w lesie zakładowym, pierwsza w sezonie tegorocznym, a we środę występ monologisty p. A. Zawadzkiego.

Jak na jeden tydzień to dosyć.

W dalszej perspektywie mamy znów na widoku drugie przedstawienie amatorskie, które odbyć się ma 16 lub 17 b. m.

N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W *Now. wr.* znajdujemy nowe szczegóły, dotyczące projektowanego przywrócenia taryfy IV-ej klasy na kolejach. Jak wiadomo, kwestja ta poruszona została na ostatniem posiedzeniu rady do spraw taryfowych, która wyraziła życzenie, aby taryfa IV-ej klasy objęta została projektowaną na grudzień ogólną reformą taryf. Za punkt wyjścia, jak donosi dziennik petersburski, ma być wzięty następujący szemat, proponowany przez departament kolejowy: „Opłata za przewóz w wagonach IV-ej klasy winna być obliczana według normy $^3/_4$ kop. od pasażera i wiorsty, do tej odległości, na której zrówna się z opłatą klasy III-ej bez podatku państwowego; od tego punktu opłata w wagonach IV-ej klasy ma równać się taryfie III-ej klasy, lecz z potrąceniem podatku państwowego w ilości 15%." Szemat ten i w ogóle warunki zastosowania taryfy IV-ej klasy na kolejach mają być znów rozstrzygnięte przez departament kolejowy z takiem wyrachowaniem, aby załatwienie tej kwestji nastąpiło przed wprowadzeniem w życie ogólnej reformy taryf. W tym celu przy departamencie w tych czasach zwołana będzie narada.

= *Now. wr.* pisze: Ministerjum oświaty w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych zwróci-

ło pilną uwagę na systemat wychowywania dzieci żydowskich. Pomiędzy innemi postanowiono skasować chedery i domy modlitwy przynajmniej w tem otoczeniu, w jakiem istnieją one dzisiaj, i zastąpić je szkołami rządowemi, gdzie początki religji żydowskiej i języka starohebrajskiego byłyby wykładane nie przez mełamedów i belfrów, lecz przez więcej rozwiniętych nauczycieli pod nieustanną kontrolą inspekcji szkolnej.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum sprawiedliwości zamierza przy sądach okręgowych utworzyć składy centralne do przechowywania ważniejszych aktów.

= *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzona będzie w tych czasach specjalna komisja z łona departamentu lekarskiego w celu rozstrzygnięcia kwestji co do zamierzonej reorganizacji w państwie sprawy opiekowania się obłąkanymi.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż powstał nowy projekt urzeczywistnienia kredytu meljoracyjnego. Projektowane jest mianowicie założenie na wielką skalę banku, który wchodzić będzie w stosunek kredytowy nie z pojedynczymi ziemianami lecz z całemi grupami, a w gubernjach, gdzie istnieją ziemstwa, z temi instytucjami.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza wyjaśnienie senatu w kwestji, czy komisja wojskowa powiatowa, okręgowa lub miejska ma prawo skazać na karę pieniężną, wymienioną w art. 360 ust. o pow. wojsk. wyd. 1886-go r., rodzinę żyda, który, będąc wezwany na zasadzie uwagi 2 do art. 146 tejże ustawy do niespodziewanej superrewiji, nie stanął na termin bez słusznej przyczyny. Sprawa wynikła skutkiem skargi kasacyjnej Lejby Krukowca, którego brat Moszek Krukowiec, będąc wezwany w r. 1888-ym do superrewizji w Równie, pomimo zobowiązania piśmiennego własnego i matki jego Lei Krukowiec, na wezwanie się nie stawił i, według zasiągniętych wiadomości, zbiegł do Ameryki. Na zasadzie ustanowionych przepisów na rodzinę Moszka Krukowca nałożono karę w ilości 300 rs. Na postanowienie to komisji powiatowej rówieńskiej wniósł Lejba Krukowiec skargę kasacyjną. Senat rządzący skargę uchylił i postanowienie komisji powiatowej w swej mocy utrzymał.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst następującego rozporządzenia „Składane i złożone w kasach oszczędności sumy mają przynosić od d. 13-go sierpnia 1894-go r. zamiast czterech (4) procentów, oznaczonych na zasadzie obowiązujących postanowień (art. 22 ust. kas. oszczędn. *Zb. praw* t. XI., cz. 3, dział V, wyd. 1893-go r.) trzy i sześć dziesiątych (3·6) procentów rocznie."

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, na którego mocy od opłaty stempla aljenacyjnego wyłączone są akty o przejściu do rąk skarbu nieruchomości przez licytację publiczną lub na zasadzie przedawnienia.

= *Warsz. Dniewn.* dowiaduje się, iż do Warszawy przybył jeden z przedstawicieli moskiewskich kupców, w celu utworzenia w ważniejszych ogniskach handlowych naszego kraju ajentur handlowych russkich, za których pośrednictwem przedstawiciele produkcji fabrycznej wewnętrznych gubernij mogliby się znosić z tutejszymi kupcami i fabrykantami. Główna ajentura ma być otwarta w Warszawie. Potrzebę otwarcia takich ajentur *Warsz. Dniewn.* motywuje licznemi nadużyciami, jakich się dopuszczali prywatni pośrednicy, którzy przeto nie przyczyniali się bynajmniej do nawiązywania i rozwoju stosunków handlowych.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej w d. 2-im sierpnia w pow. warszawskim zachorowało osób 5, wyzdrowiała 1, zmarły 2, pozostało chorych 25; w mieście Włocławku zachorowały 4 osoby, wyzdrowiało 5, zmarły 3, pozostało chorych 41; w powiecie grójeckim zachorowało 32 osoby, wyzdrowiało 5, zmarło 13, pozostało chorych 82; w powiecie gostyńskim zachorowały 2 osoby, wyzdrowiały —, zmarły 2; w mieście Płońsku zachorowało 9 osób, wyzdrowiało 7, zmarło 5, pozostało chorych 13; w powiecie łowickim zachorowało 5 osób, wyzdrowiało 5, zmarło 6, pozostało chorych 24; w mieście Pułtusku zachorowało 5 osób, wyzdrowiało 7, zmarły 2, pozostało chorych 27; w mieście Skierniewicach pozostało chorych 15 osób; w pow. kutnowskim zachor. 9, wyzdr. 4, zmarło 8, pozostało chorych 20; w pow. błońskim zachorowało osób 8, wyzdrowiały —, zmarły 2, pozostało chorych 29; w pow. sochaczewskim zachorowało osób 10, wyzdrowiały 2, zmarło 5, pozostało chorych 26.

= Wobec obowiązujących od niedawna przepisów o zakładaniu fabryk i zakładów przemysłowych na terytorjum miejskiem, zachodzi niemała trudność w wynajdywaniu lokalów fabrycznych w mieście i właśnie dzięki temu zakłady przemysłowe fabryczne w coraz większj ilości przenoszą się po za granice miasta, a nawet odległych wsi podmiejskich. Jako przykład notujemy fakt, iż w jednej posesji przy ulicy Marszałkowskiej w gmachu, specjalnie zbudowanym na fabryki, świeżo odmówiono trzem drobniejszym przemysłowcom na założenie tam swych pracowni. Przepisy te dają także pole do nadużyć ze strony pewnej liczby właścicieli domów, którzy, będąc doskonale poinformowani, czy wolno jest zakładać w nieruchomościach, do nich należących zakłady przemysłowe lub nie—wynajmują mniejszym przemysłowcom lokale po to, by ci ostatni dowiedzieli się drogą urzędową, iż zakładać tam fabryk niewolno, i w ten sposób tracą komorne przynajmniej za kwartał. Po kwartale znowu się łapie nowych a zawsze licznych lokatorów ze sfery przemysłowej i znowuż wyłudza się od nich komorne za lokal bez użytku.

= Pięciu starszych wychowańców i tyleż wychowanic szpitala Dzieciątka Jezus, pod opieką dwóch sióstr miłosierdzia i służącej, wyjedzie w przyszły poniedziałek na 3-ci sezon do Ciechocinka. Koszt utrzymania sierot pokryty będzie z ofiar, zebranych przed dwoma laty od czytelników *Kurjera Warszawskiego.* Przejazd koleją wiedeńską tam i z powrotem odbędzie się bezpłatnie.

= Na Krakowskiem-Przedmieściu, ku Nowemu-Zjazdowi, przystąpiono do wymiany słupów telegraficznych.

= Wydział budowlany magistratu w tych dniach przeniesiony będzie do nowego lokalu w gmachu ratusza i zajmie cały parter frontowy z lewej strony.

= Naczelnik sztabu okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-lejtnant Puzyrewski, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy gubernator łomżyński r. t. baron Essen, zaś członek zarządu gubernjalnego warszawskiego do spraw włościańskich r. st. Tuszyński wyjechał do Kiszyniewa.

= Dochodzi nas wiadomość z Krynicy, iż w dniu dzisiejszym zrana zmarł bawiący tam na kuracji ś. p. dr. med. Michał Bojasiński, właściciel zakładu leczniczego w Grodzisku pod Warszawą.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro teatr Letni występuje po dłuższej przerwie z komedją konkursową Władysława hr. Koziebrodzkiego „Nauczycielka", która w swoim czasie zdobyła sobie jednogłośne uznanie krytyki i publiczności.

W roli tytułowej, odtwarzanej przez pannę Marczellównę, wystąpi po raz 3-ci p. Wróblewska, artystka sceny poznańskiej.

* Słyszeliśmy, że w dekoratorniach, rekwizytorni i kostjumerni teatrów warszawskich panuje obecnie ruch niezwykły; pracują tam w przyśpieszonem tempie, aby wydążyć na przyszły tydzień z dekoracjami, rekwizytami itd., potrzebnemi do melodramatu „Żyd wieczny tułacz".

Szczególnie zwraca uwagę nowa dekoracja pędzla p. J. Józefa Guranowskiego, przedstawiająca wybrzeża zatoki Beringa z lodowcami podług wzorów, zdejmowanych fotograficznie na miejscu.

Dekoracja ta przeznaczona do prologu melodramatu.

* Pierwsze przedstawienie „Żyda wiecznego tułacza" Eugenjusza Suego odbędzie się w nadchodzący poniedziałek na scenie teatru Letniego.

Melodramat ten grany ma być następnie we wtorek, czwartek, piątek i niedzielę.

Resztę dni tygodnia wypełni „Ferreol" Wiktoryna Sardou.

* Teatr Nowy zapowiada na dziś niegrany od kilku tygodni wodewil „Biedna dziewczyna" z pp. Babińską, Święcką, oraz pp. Misiewiczem, Morozowiczem i Rzecznikiem w głównych rolach.

* Jutro w teatrze Nowym „Sztygar" Zellera ukaże się już po raz dwudziesty trzeci.

Na sobotę naznaczono „Piękną Helenę" Offenbacha z p. Czosnowską w roli tytułowej.

„Piękna Helena" śpiewana ma być następnie w przyszłą środę w teatrze Łazienkowskim na wyspie.

* W poniedziałek na scenie teatru Nowego dany ma być wodewil „Nitouche", w którym w roli tytułowej, odtwarzanej dawniej przez p. Zimajerową, wystąpi pierwszy raz p. Marja Fertnerówna, artystka teatru lwowskiego.

* P. Seweryn Nowicki wkrótce zacznie korzystać z urlopu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 616, Nowym 366; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 190, Belle-vue 137, Wodewilu 390; w Dolinie Szwajcarskiej 173.

= Kolonje letnie.

W dniu wczorajszym koleją nadwiślańską powróciły o godz. 6-ej min. 49 wieczorem dziewczęta żydowskie w liczbie 60 z Kuchar pod Płońskiem.

Doskonale wybrana miejscowość, gospodarstwo kolonji, kierowane umiejętną ręką zacnej właścicielki Kuchar, pani Matyldy Poznerowej, zapewniają tu dzieciom pobyt ze wszech miar pomyślny dla ich zdrowia.

Z gościny w Kucharach korzysta 180 dziewcząt przez lato.

Przy powrocie dzieci tych oprócz osób do zarządu kolonij należących, obecnym był lekarz delegat kolonji Kuchary, doktor Kraków.

Dziś zrana były w kąpieli dziewczęta żydowskie, jadące do Kuchar jutro o godzinie 10-ej min. 15 koleją nadwiślańską na sezon trzeci.

Jutro również koleją wiedeńską powracają dziewczęta chrześcijańskie w liczbie 25 z Chełma pod Gorzkowicami; powrót nastąpi o godzinie 10-ej wieczorem.

Jutro upływa termin, w którym rozstrzygnie się los trzeciego sezonu w Grotach i Siedzowie.

Potrzebnego funduszu dotąd niema!

Dwieście dzieci wybranych już i zawiadomionych pozostanie w Warszawie.

Zawód bardzo bolesny...

W dniu 10-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pokarmelickim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się nabożeństwo doroczne za duszę ś. p. Stanisława Milewskiego, zapisodawcy funduszu wieczystego dla kolonij letnich, na które zaprasza się dzieci na kolonje letnie wysyłane, ich rodziców i wszystkich przyjaciół instytucji.

= Odnowienie sali.

Roboty około odnowienia sali Aleksandryjskiej w ratuszu są już na ukończeniu.

Sala zyskała wiele pod względem światła i ornamentacji, jakkolwiek nadmierna ilość złoceń oraz zbyt ostre tony psują wrażenie całości.

Również niezbyt efektownie wyglądają obecnie podstawy filarów, gdzie piękny marmur polerowany pomalowano... farbą olejną!

Roboty te prowadzi p. A. Strzałecki, który podjął się odnowienia sali za rs. 3,600, odstępując 200 rs. od pierwotnej sumy kosztorysowej.

Prócz tego panu S. za roboty złotnicze wyznaczono dodatkowo rs. 1,000.

= Loterja klasyczna.

Z powodu ukończenia sprzedaży losów do 1-ej klasy loterji bieżącej, urzędnicy bankowi, delegowani do tej czynności, składają obecnie raporty.

O ile wiadomo, raporty te w znacznej części wielce niekorzystnie odzywają się o sprzedażach i wykazują nadużycia.

Zebrany tym sposobem materjał posłuży niewątpliwie do skreślenia możebnie wiernego obrazu wszelkich machinacyj, używanych przez spekulantów, i wykaże jednocześnie, iż nie brak losów, jak znaczna część publiczności błędnie mniema, lecz chęć wygórowanego zysku była powodem spekulacji, jaka dopiero od lat kilku wyrodziła się na bruku warszawskim.

Z całego kalejdoskopu wypadków, zaszłych przy sprzedaży losów w obecnej kampanji, przytaczamy jeden tylko epizodzik, dostatecznie malujący dążenia niektórych kolekt.

Znany macher na polu loteryjnem, X., miał do sprzedaży 1000 losów.

Przyparty rozporządzeniem bankowem do sprzedawania losów w asystencji urzędników, przez dwa dni w homeopatycznych dozach zbywał zgłaszającym się bilety i tym sposobem sprzedał po cenie normalnej kilkadziesiąt losów.

Trzeciego dnia niby to zachorował i dlatego sprzedaż wstrzymał, czwartego atoli dnia X. zgłosił się do urzędu z oświadczeniem, iż pozostałe losy w ilości przeszło 900 sztuk wczoraj hurtem sprzedał.

Naturalnie wszystkie te losy przeszły w ręce sojuszników.

Zaznaczamy, iż sprzedaż hurtowna odbyła się bez asysty urzędnika, a więc wbrew świeżo wydanym przepisom.

= Record.

W dniu 12-ym b. m., tj. w niedzielę, o godzinie 2-ej po południu, na szosie lubelskiej za Miłosną odbędzie się rekord stuwiorstowy.

Wyjazd z klubu powozami nastąpi o godz. 12-ej.

= Dochody tramwajów.

Na mocy kontraktu, zawartego przez magistrat z Towarzystwem belgijskiem, 5% od ogólnego dochodu, jaki Towarzystwo osiąga z eksploatacji kolei konnych, idzie corocznie na dobro kasy miejskiej.

Owe 5%, wzrastając z każdym rokiem o parę tysięcy rubli, doszło w r. z. pokaźnej cyfry blisko ra

40,000, co wykazuje cyfrę ogólnego dochodu tramwajów za r. 1893-ci około 800,000 rs.

Rok bieżący z pewnością dla interesów Towarzystwa nie będzie też gorszym, jakkolwiek budżet miejski określa swoją część dochodu tylko na rs. 34,610.

Natomiast na r. p. przewidywany jest z góry dochód z tramwajów w ilości około 800,000, zarząd miejski bowiem wprowadził do budżetu cyfrę dochodu 39,980 rs.

Nie ulega wątpliwości, iż wobec wzrastającego ruchu i ciągłego rozwoju miasta, dochód rzeczywisty znacznie przewyższy jeszcze i tę sumę.

= Kąpiel na Wiśle.

Z powodu przedłużającej się suszy, omnibusy kąpielowe już po raz trzeci zostały odsunięte od brzegu warszawskiego ku korytu Wisły.

O natłoku, panującym w tych zakładach, daje wyobrażenie fakt, iż wczoraj do jednego z mniej uczęszczanych omnibusów sprzedano 780 biletów wejścia.

Celem zabezpieczenia gości od promieni słonecznych, niektórzy właściciele łazienek pourządzali dowolnie ściągane zasłony płócienne.

= Kradzież u letników.

Dowiadujemy się, iż w nocy ze środy na czwartek okradziono rodzinę adwokata Weidla, zamieszkałą w Tokarach pod Płockiem.

Właściciele Tokar, pp. D., urządzili nad Wisłą pod laskiem szereg willi, które już od lat kilku cieszą się wielkiem śród letników uznaniem.

Sprawców kradzieży jeszcze nie ujęto.

= Pół miljona.

Właściciel jednej z większych cegielni za rogatką powązkowską, Zelman Szac, zauważył brak w cegielni swojej 500,000 sztuk cegieł, przyczem powziął podejrzenie, iż kradzież cegieł odbywać się musiała systematycznie od kilku już miesięcy.

Szac zawiadomił o tem władzę policyjną.

Od nitki do kłębka idąc w badaniach, władza sprawdziła, iż część tych cegieł znajduje się w jednym z nowowzniesionych domów przy ulicy Czerniakowskiej № 116, którego właścicielem jest p. Michał Ciechanowski, i że jedna z oficyn tego domu miała pono być wybudowaną z cegły Szaca.

Po przeprowadzeniu dalszego śledztwa, władza policyjna pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za kradzież cegły: Józefa Kowalskiego, Jana Kurka, Michała Gwiazdę, oraz za kupno kradzionej cegły Michała Ciechanowskiego.

Badani świadkowie w części stwierdzili oskarżenie, niektórzy zaś z nich złożyli takie zeznania, które kazały przypuścić, że liczba cegieł przez Szaca podana, tudzież wartość ich, na 7,500 rs. obliczona, wielce są przesadzone i że wreszcie oskarżeni wszystko czynili z lekkomyślności, a Ciechanowski nie był świadom pochodzenia cegły.

Sędzia pokoju 20-go rewiru m. Warszawy skazał Kowalskiego, Kurkę i Gwiazdę na pięć miesięcy więzienia każdego, Ciechanowskiego zaś na dwa miesiące aresztu policyjnego.

Zjazd sędziów pokoju zredukował powyższe kary i, uznając, że w danej sprawie kradzieży nie było, lecz przywłaszczenie powierzonych cegieł, skazał Kowalskiego, Kurka i Gwiazdę na trzy tygodnie aresztu policyjnego, Ciechanowskiego zaś z braku dowodów winy od odpowiedzialności uwolnił.

= Kradzież wina.

W swoim czasie *Kurjer* wzmiankował na tem miejscu o kradzieżach wina, spełnianych w jednej ze znacznych piwnic przy ulicy Zakroczymskiej pod № 15-ym, tudzież o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej kilku podejrzanych osobistości.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie między innemi ujawniło, iż kradzież wina z beczek, za pomocą wiercenia i otworów, odbywała się zazwyczaj w chwili, gdy wino zostało przywiezione z kantoru ekspedycyjno-komisowego „Nadzieżdy" i że winnym tej malwersacji jest furman Adam Baior, oraz jego wspólnicy, których udział atoli dostatecznie sprawdzonym nie został.

Stawający u sędziego pokoju 17-go rewiru m. Warszawy Baior do winy się nie przyznał, utrzymując, iż przedewszystkiem... nigdy nie był amatorem wina, że nie udowodniono mu, aby komuś wino jakie sprzedawał, że wreszcie znalezienie przy nim kilku butelek bardzo małej wartości wina niczego nie dowodzi i tłumaczy się tem, że przyszedłszy do piwnicy, do której wino dostarczał, i spostrzegłszy, że beczka cieczę, przedsięwziął środki celem zatamowania otworu i w tym celu zmuszony był przedewszystkiem parę butelek wina—kroplami—wysączyć z beczki, uszkodzonej przez innych furmanów.

Powyższe objaśnienie oskarżonego nie znalazło atoli potwierdzenia w zeznaniach świadków, a sędzia pokoju, z uwagi na systematyczną kradzież wina, spełnianą przez B., skazał go na trzy miesiące wieży.

Zjazd wyrok ten w dniu wczorajszym zatwierdził.

= Wypadek na kolei.

Nocy dzisiejszej, o godzinie 1-ej minut 30, gdy pociąg osobowy kolei nadwiślańskiej № 6, idący z Warszawy do Iwangrodu, znajdował się pomiędzy stacjami Praga—Wawer, na 125-ej wiorście, woźnica z browaru Junga, Jan Malczewski, powracający z Rembertowa dwukonnym wozem, naładowanym próżnemi beczułkami i butelkami od piwa, wjechał na linję.

Maszynista, spostrzegłszy wjeżdżający na tor kolejowy wóz, usiłował pociąg zatrzymać, mimo jednak, iż pociąg zaopatrzony był w hamulce pneumatyczne, ze względu na niewielką odległość, nie mógł tego dokonać i wpadł na przeszkodę.

Silne uderzenie w furgon parowozu śpiącego zapewne woźnicę o kilka sążni wyrzuciło po za plant kolejowy.

Konie, zerwawszy orczyki, pomknęły w pole, wóz roztrzaskany w drzazgi.

Pociąg, w porę zatrzymany, uniknął wypadku, parowóz jednak został uszkodzony.

Jadący w pociągu konduktor felczer, przy pomocy służby pociągowej, przeniósł ciężko potłuczoneho M. do wagonu; odwieziono go do Wawra.

Wezwany z Pragi felczer kolejowy, p. Sulczewski, przybywszy do Wawra, udzielił potłuczonemu pierwszej pomocy i odwiózł go do szpitala żydowskiego.

M. uległ złamaniu trzech żeber, obojczyka i ma obcięte dwa palce u nogi.

Stan jego jest bardzo groźny

= Najechanie.

W dniu wczorajszym wydarzyły się aż trzy wypadki najechania.

Około godz. 4-ej po południu, powożący wozem, Andrzej Chodziszewski na ul. Twardej najechał na Walentego Łaniewicza, zamieszkałego na Nowolipiu, który wskutek uderzenia poniósł obrażenie krzyża i nóg.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono na kurację do Dzieciątka Jezus.

Nad wieczorem woźnica dorożki № 22 przy zbiegu ulicy Mazowieckiej i hr. Berga wskutek szybkiej jazdy na skręcie najechał na Walentego Kamęckiego, zamieszkałego w domu pod № 8-ym przy ul. Wróblej, który z powodu upadku zranił sobie dłoń lewej ręki.

Woźnica nie zważając na wypadek, koni nie zatrzymał, lecz pojechał dalej.

Wreszcie o godz. 9-ej wieczorem przodownik oddziału 4-go straży ogniowej na ul. Marszałkowskiej przewrócił przechodzącą Marję Noskowską, zamieczkałą pod № 26-ym przy ul. Złotej, która wskutek tego poniosła obrażenie lewej ręki i krzyża.

Po udzieleniu pomocy, Noskowska odjechała do domu.

= Także lekarstwo!...

Zamieszkały pod № 4-ym przy ul. Zakroczymskiej robotnik, Stanisław Habrich, powróciwszy do domu w stanie pijanym, w celu otrzeźwienia się wypił pewną ilość esencji octowej.

Zamiast otrzeźwienia, objawy otrucia niebawem wystąpiły, i gdyby nie szybka pomoc lekarska, Habrich byłby niewątpliwie w strasznych męczarniach życia dokonał.

H. leczy się w domu.

= Na gliniankach.

Mieszkaniec wsi Wola pod Warszawą, Dawid Fajt, w celu napojenia konia razem z wozem wjechał do glinianki za rogatką Jerozolimską, gdzie natrafiwszy na głębię, począł tonąć.

Fajt szczęśliwie zdołał się wyratować, koń atoli z wozem poszedł na dno.

Pomimo ratunku konia nie wydobyto.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym przewoźnik Bilecki, płynąc pod Siekierkami, spostrzegł młodą wieśniaczkę, która w odzieży rzuciła się do Wisły.

W wyratowanej B. poznał dotkniętą obłędem mieszkankę Obór, Józefę Świstakową.

Nieszczęśliwą odprowadzono do męża.

= Pożar na wozie.

Wczoraj pod Raszynem zatlił się węgiel drzewny, wieziony wozem parokonnym przez Lejbusia Siedleckiego.

Z powodu braku wody na razie S. węgiel rozrzucił po gruncie piaszczystym, przyczem poparzył ręce boleśnie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go sierpnia trwać będzie zapis nowych kandydatów do szkoły sztygarów w Dąbrowie Górniczej.

— Od d. 13-go sierpnia do 12-go lutego włącznie dozwolone jest w Królestwie Polskiem polowanie na jelenie.

— Do d. 13-go sierpnia wnosić można prośby o przyjęcie na przyszły rok szkolny 1894/5 do instytutu rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandrji. Podania można też nadsyłać pocztą na ręce dyrektora instytutu. Egzaminy rozpoczną się dnia 19-go września.

Ze świata.

× **Pułkownik Hanneken.** O pułkowniku Hannekenie, niemcu, pozostającym na służbie chińskiej, który cudem jakimś ocalał z załogi zatopionego przez japończyków statku transportowego, donoszą z Berlina następujące szczegóły. Hanneken urodził się w r. 1856-ym w Wiesbadenie z ojca jenerała piechoty. Wychowanie odebrał w korpusie kadetów, następnie zaś wstąpił do artylerji. W r. 1877-ym wziął dymisję i wyjechał do Chin, gdzie niebawem zajął miejsce adjutanta wicekróla Li-Hung-Tschanga. Chinom Hanneken oddał wielkie usługi. On to budował fortyfikacje i forty w Lu-Shung-Kan. W karjerze wojskowej w państwie niebieskiem zajął wkrótce oficer niemiecki stanowisko naczelne. W r. z. pułkownik Hanneken bawił przez czas jakiś w Wiesbadenie, zkąd wyjechał do Chin, aby uregulować swoje interesy, z zamiarem powrotu do Europy. Tymczasem zaskoczyła go wojna, której omal nie padł ofiarą.

× **Wyprawa Wellmana,** niedawno zorganizowana celem podróży pod biegun północny, bardzo smutnego doczekała się losu. Jak donoszą z Tromsö, z Norwegji, okręt, na którym wypłynęła wyprawa, „Rangwald Jarl", został zdruzgotany przez lodowce. W najlepszym razie załoga wysiadła na większy jakiś lodowiec. Ale co się z nią stanie, gdy żywności zabraknie?...

× **Księżyc i rośliny.** Wiadomo, że winogrona na jesieni dojrzewają nietylko pod wpływem światła słonecznego, ale i księżycowego. Musset, botanik, czynił obecnie ciekawe doświadczenia nad wpływem światła księżycowego na rośliny. Groch i wyka nie udają się na miejscach niedostępnych światłu księżycowemu i mają barwę szaro-ołowianą, na stronie zaś księżycowej odznaczają się barwami żywemi. Podobnież obracają się do księżyca gruszki i jabłka, a światło księżyca wpływa wielce na ich smak i barwę.

× **Panny Singer,** córki słynnego na świat cały fabrykanta maszyn do szycia, amerykanki z miljonowemi posagami, arystokratycznych dobierają sobie małżonków. Jedna z nich wyszła za księcia Decazes, druga za księcia Scey-Montbeliard, obecnie zaś trzecia wychodzi za księcia Edmunda Polignaca. Papa Singer dużo musi mieć złota, skoro mu wystarczy na pozłocenie aż trzech mitr zięciowskich.

BAŃKI MYDLANE.

Z humorystyki „Faceta" nerbuchowego.

O łowczym szkodniku.

Wżdy Febus rozłał promienności swoje,
Jako on Nemrod, żali satyrowy,
Aby szaraków ubić chocia dwoje—
Pan łowczy Dyzma wychadzał na łowy.
Było to rankiem, w porę przedobiednią,
Acz to najlepsza pora na zajęce,
Mający tedy i wintówkę przednią,
Wziął ją pan Dyzma y trzymał se w ręce,
I tako chodząc, jako Nemrod jaki,
Wnet po krótkości ubił dwa szaraki.

Aliści z gęstwiny wychodzi strzelec leśny i zaprasza do sołtysa za polowanie bez „pozwoleństwa".

Wstał ciężko łowiec umęczon na sile
I szedł za strzelcem przez pola i bory,
I tako przeszli może ze trzy mile,
Oporny strzelec, jako łowiec skory.
Gdy przed sołtysa już stawali chatą,
Sołtys wychadza, mendal na się bierze
I rzeka: „Będziesz odpowiadał za to,
Acz pozwoleństwa nie masz na papierze,
I sprawiedliwość sięgnąć ciebie zdolną,
Gdyż w kłusownictwie chadzać ci nie wolno!"
Łowiec do torby zaraz chytrze sięga
Z ukłonem, jako każą obyczaje,
I pozwoleństwo z felajzy wyciąga
I sołtysowi śmiejący oddaje...
Atoli rzeka do chłopiny śmiało:
„Tako się zawdy z dudków żarty stroi!
Mam pozwoleństwo, lecz mi się nie chciało
Dźwigać trofeyów i wintówki mojéj,
Tedy pan strzelec dźwigał, co się chwali,
A ztąd furmanką ja powiozę daléj..."

Ongi a dziś.

Wszystko idzie z postępem czasu. I historja sposobów tracenia ma swój postęp, bardzo widoczny a zawsze litością kierowany. Sprawiedliwość ludzka, odbierająca życie skazanym, chce im przynajmniej oszczędzić męczarni fizycznych przy zdawaniu rachunku ostatecznego za błąd popełniony.

Jakże okrutnie np. tracono zabójcę Henryka IV-go, Ravaillaca!

Zajrzyjmy do archiwów sądowych Francji, a znajdziemy w nich ustępy, tchnące najwyższą grozą.

Ravaillac przybył z Angoulême do Paryża umyślnie po to, aby popełnić zbrodnię. Sądy mniemały, iż miał wspólników, poddano przeto mordercę przedewszystkiem torturze.

Założono mu pętlice na ręce i nogi i przywiązano do bala, poczem zaczęto pętlice zaciskać kołkami. Za trzecim razem pot śmiertelny oblał torturowanego. Omdlał. Musiano mu wlewać wino do ust i skrapiać całego wodą, aby przyszedł do siebie. Pomimo to wszystko odmawiał wszelkich zeznań.

Po torturze rzucono skazanego na materac, gdzie przeleżał kilka godzin. Następnie powieziono go na plac Notre-Dame, ztąd zaś na plac Grève, miejsce egzekucji skazanych.

Po wprowadzeniu na szafot oddano Ravaillaca na chwil kilka w ręce duchownych, którzy nieśli mu pociechę religijną. Następnie pisarz sądu raz jeszcze wzywał skazanego do wyznania prawdy ze wszystkiemi szczegółami, bo ostatnia chwila się zbliża. Oto, w jaki sposób opisuje chwilę tracenia jedna z kronik paryskich owoczesnych, zachowana w archiwach narodowych:

„Gdy przyłożono ogień do ręki, która trzymała nóż w chwili zbrodni, Ravaillac kilkakrotnie wołał: „O Boże!" lub „Jezus! Marja!" Lud, stojący około szafotu, obsypywał skazanego złorzeczeniami i przekleństwami. Na boku tymczasem pachołkowie kata gotować zaczęli ołów i oliwę. Gdy jedno i drugie zakipiało wrzątkiem, zaczęto lać wrzący ołów i wrzącą oliwę na rany mordercy. Skazany krzyczał w niebogłosy.

Duchowni zaczęli głośno odmawiać modlitwy za konających. Ale lud protestował, wołając, że nie należy modlić się za tego nędznika.

Potem zabrano się do dalszego ciągu tracenia. Przyprzężono po parze koni do rąk i nóg skazanego i z pół godziny ciągano go po placu bezskutecznie. Lud, doprowadzony do szału, przerwał kordon wojskowy i sam zaczął ciągnąć za sznury. Byli nawet tacy, co z konia zsiadali i przyprzęgali konie do koni mistrza, aby prędzej skończyć ze skazanym.

Jeden z kronikarzy współczesnych, de L'Estoile, notuje ostatnie niemal słowa Ravaillaca. Gdy ktoś przyprzągł swego konia, skazany wyszeptał:

— Myślałem, że ci będą mi wdzięczni, a tu widzę, konie sami przyprzęgają!...

Wreszcie po godzinnem rozdzieraniu nierozdarty wyzionął ducha.

Kat przystąpił do ćwiertowania ciała. Ale zbyteczną była jego fatyga. Lud rzucił się na zwłoki, uzbrojony w noże, tasaki, topory, pałki i kamienie. W jednej chwili

poszarpano ciało na drobne szczątki, rozniesiono krwawe członki po różnych dzielnicach miasta i spalono je na zaimprowizowanych stosach.

To chyba dosyć. A jednak de l'Estoile dodaje dobrodusznie: „Wyrok był załagodny. Gdyby sędziowie byli wydali wyrok *ostrzejszy*, skazany byłby wyznał wszystko."

Tak było w r. 1610-ym.

Jakże litościwą jest gilotyna dzisiejsza w porównaniu z tym ołowiem roztopionym i z tem szarpaniem końmi r. 1610-go. (×)

Na kolonje letnie.

Bezimiennie rs. 25.—Bezimiennie, w rocznicę imienin ojca, pozostała rodzina składa rs. 3.

— Zebrane przez Zygmusia Landau na zabawie dziecięcej w Otwocku rs. 3 złożono w redakcji, z których rs. 1 dla kolonji letnich, zaś rs. 2 dla nieszczęśliwej wdowy z 4-em drob. dzieci, Sury Raj, zamieszkałej przy ulicy Karmelickiej № 17, mieszk. № 4 (wykazanej w *Kurjerze Warzs.* przez biuro nędzy wyjątkowej).

Dla najuboższych.

Posłaniec № 129 za ubliżenie rządcy domu Tamka № 29 składa kop. 50.

Na przytułki rzemieślnicze.

Rs. 23 kop. 30, jako pozostały fundusz z nabożeństwa do Przemienienia Pańskiego, współpracownicy fabryki B. Handkego.

NEKROLOGJA.

✝ Ś. P.

Wojciech Ocetkiewicz,

kupiec, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 8 sierpnia r. b., przeżywszy lat 56. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, dnia 10-go sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3581

✝ Ś. P.

Rozalja z Humlów Kowalska,

wdowa po kupcu, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 81. Pogrążone w głębokim smutku córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kaplicy kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickiego) na Lesznie, w d. 11-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 970

✝ Ś. P.

Władysława z hrabiów Poletyłów SZYDŁOWSKA,

żona obywatela,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8 sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 67. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, syn, córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 11 sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—971

✝ Ś. P.

Marja z Bobrowskich SZYMOŃSKA,

wdowa po ś. p. Mikołaju Szymońskim, właścicielu dóbr Mroków,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 8-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 72. Pogrążony w smutku syn zaprasza krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w piątek, dnia 10-go sierpnia, o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele św. Aleksandra, a w dniu następnym., to jest w sobotę, o godz. **11-ej** przed południem na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok w grobie familijnym w Tarczynie. —3586—

✝ Dnia 10-go sierpnia, jako w bolesną rocznicę śmierci,

ś. p. Wacława Gołembowskiego,

w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, o godz. **10-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które ojciec i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

W dniu 10-ym sierpnia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci

✝ Ś. P.

Teofila Olszewskiego,

byłego urzędnika kolei terespolskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk.-Przedm., na które pozostała żona wraz z córką zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych. 3556

NADESŁANE.

Najtaniej! Obicia papierowe w fabrycznym składzie Ałpatowa, Bielańska Nr. 7 (Hotel Krakowski). Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Z Petersburga.

W lipcowym zeszycie czasopisma *Woschod* niejaki p. Łapin rzuca oryginalny projekt urządzenia żydowskich kolonij rolniczych w Królestwie Polskiem. Oto w jaki sposób streszcza wywody *Woschodu* kronikarz *Now. wr.*

„P. Łapin pochwala kolonizację argentyską, ale sądzi, że baronowi Hirszowi byłoby daleko dogodniej i taniej urządzić kolonje w Rosji, niż w Argentynie. W tej ostatniej w najlepszym razie kolonista kosztuje barona Hirsza prawie 3,000 rs. (a nawet więcej), przyczem za sam grunt przypada połowa. W Królestwie Polskiem koszty urządzenia jednego kolonisty wynosiłyby akurat połowę tej sumy. Oto kosztorys p. Łapina.

1) 10 dziesięcin gruntu po 100 rs. . .			1000 rs.
2) Budynki			200 rs.
3) Inwentarz:	2 konie po 40 .	80 rs	
	1 krowa . . .	30 „	
	6 owiec. . . .	15 „	
	Wóz parokony .	20 „	
	1 pług i 2 brony.	10 „	
	Sanie	2 „	
	Uprząż i drobiazgi	18 „	
	Razem	175 rs.—	175 rs.
4) Nasiona na 10 mórg po 6 p. à 50 k.			30 „
5) Zaliczenia do zbiorów.			120 „
		Ogółem	1525 rs.

„Kosztorys zrobiony taki, jakim nie każde gospodarstwo włościańskie pochwalićby się mogło. Ale główna kwestja, gdzie znaleźć kolonistów dla projektowanych kolonij? Jeszcze w Argentynie żydzi jako tako zabierają się do nie swoich zajęć; nowy kraj łudzi ich obietnicami i zmusza do przeradzania się w nowych warunkach. W Królestwie Polskiem całe otoczenie będzie poprzednie i będzie ciągnęło kolonistę do dawnego zycia, jak to się już działo w gubernjach małorusskich. Sam p. Łapin przyznaje, że „Kolonizacja powinna rozpocząć się w gubernjach północnych Królestwa Polskiego, gdzie ludność żydowska składa się z „misnagdów", albowiem z „hasydami" w innych częściach kraju poszłoby znacznie trudniej. Oto np. najważniejsze dane statystyczne Towarzystwa palestyńskiego niemieckiego, dotyczące kolonizacji żydów w Ziemi Świętej; kolonja żydowska zajmuje przestrzeń ogółem 6½ mil kwadratowych! I to pomimo olbrzymich wysiłów ze strony Rotszylda i innych bogaczów."

W gazecie *Nowosti* znajdujemy kilka szczegółów o kopalniach brylantów w obrębie Rosji:

„Ostatni wypadek znalezienia brylantów w kopalniach złota koczkarskich (w powiecie troickim, gub. orenburskiej) skłoniła odpowiednie władze do zwrócenia poważnej uwagi na tego rodzaju poszukiwania (jest to dziesiąty wypadek znalezienia brylantów w Rosji). Z inicjatywy p. ministra rolnictwa, A. S. Jermołowa, asygnowane zostały fundusze, na których koszt departament górniczy wypisał z Kaplandu wzory t. zw. djamentów surowych, jakie zdarzają się w kopalniach Afryki, będącej, jak wiadomo, główną dostawczynią brylantów dla całego świata. Przysłane w tych dniach 45 karatów djamentów surowych w 60-iu oddzielnych ziarnach (za 385 rs., tj. około 9 rs. za karat), przeznaczone zostały do kopalń uralskich, gdzie rozdane będą bezpłatnie w celu zaznajomienia robotników z wyglądem djamentu surowego, ponieważ przy przemywaniu piasku złotego zdarzają się pomiędzy innemi drobne minerały, a wśród nich i brylanty. Bardzo być może, że kiedy zaczną zwracać pilniejszą uwagę na surogaty piasku złotego, to coraz częściej zaczną znajdować djamenty. Skoro zaś do poszukiwań powołani będą sami robotnicy, wówczas szanse powodzenia w odkryciu kopalń djamentów w Rosji wzrosną znakomicie. Z inicjatywy wicedyrektora departamentu górniczego, A. Lorańskiego, wypisano nadto próbki tych skał, które towarzyszą djamentom w Brazylji i Indjach (itakolumit i kaskalgo), ponieważ djamenty afrykańskie napotykane bywają wśród tego rodzaju skał wulkanicznych, jakich na Uralu wcale nie ma. Próbki te będą podobnie odesłane do kopalni uralskich."

W gazecie *Wracz* dr. Truskolaski zamieszcza ciekawe dane o zanieczyszczenie bakterjami aktów zejścia i ksiąg szpitalnych. Ostateczne wnioski, do jakich dochodzi wzmiankowany powyżej lekarz są następujące:

„1) Papier, który nie był w użyciu i świeżo powrócił z drukarni, jest prawie wolny od mikrobów.

„2) Papier, który znajdował się w pobliżu chorych, lecz następnie w ciągu 1½—2 lat był przechowywany w archiwum, w zamkniętej szafie, również jest wolny od większej ilości mikrobów.

„3) Papier, który znajdował się choćby przez parę dni przy chorym w szpitalu, może obfitować w znaczną ilość mikrobów (na 46 wypadków przy badaniach aktów zejść autor otrzymał średnio 43 mikroby na 1 centym. kwadr. z *maxymum* 244 mikrobów, a na 24 ksiąg szpitalnych średnio 28, przy *maxymum* 86 mikrobów na 1 cent. kw.).

„4) Niezależnie od mikrobów obojętnych, na papierze mogą znajdować się mikroby chorobotwórcze (autor znalazł raz laseczkę gangreny na akcie zejścia, raz lasecznika gruzlicy i raz ściśle nie zdefinjowane bacylusy ropne na tablicach gorączki w szpitalach).

„5) Na sterylizowanym suchym papierze przy świetle rozproszonem a częściej w półzmroku, lasecznik cholery, otrzymany z instytutu medycyny doświadczalnej zachowywał żywotność swoją w ciągu 5 dni; otrzymany zaś z laboratorjum bakterjologicznego głównego zarządu wojenno-lekarskiego 14 dni; bacylus tyfusu brzusznego żył 63 dni, błonicy 38 dni, złotawy zaś lasecznik gronowy ropny do 98 dni".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Niżnyj-Nowogród 9-go sierpna. (*T. A. p.*) — Jarmark ożywia się zwolna. W ostatnich trzech dniach zjazd kupców zwiększył się. Nabywców dotąd mało. Tranzakcyj jeszcze nie zawarto, według wszelkiego prawdopodobieństwa ruch handlowy ożywi się nieco później.

Taszkent 9-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Emir Buchary wyjechał wczoraj z Czarażuja do wód mineralnych kaukaskich.

REFORMA LOTERJI.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Projekt reorganizacji urzędu loterji klasycznej Królestwa Polskiego, opracowany przez b. zarządzającego kantorem warszawskim Banku państwa, barona Driesena, na jesieni wniesiony będzie do rady państwa. O ile wiadomo, projekt zapowiada zniesienie urzędu loterji, a natomiast przy kantorze warszawskim Banku państwa otworzenie wydziału, któryby specjalnie zajmował się sprawami loteryjnemi. Projektodawca proponuje również powiększenie dotychczasowej liczby losów.

„PARYŻ" W PŁOMIENIACH.

Dąbrowa górnicza 9-go sierpnia, godz. 11 min. 25 przed południem. (*Tel. własny Kur. War.*) — Dziś, o godz. 4-ej zrana, szyb „Szaper", zarabowany od środka aż do wierzchu, nakryty blachami, ziemią przywalonemi, eksplodował.

Wybuch spowodował w tamie szeroki otwór, z którego wybuchają kłęby dymu i gazów.

Szanse stłumienia pożaru w kopalni „Paryż" coraz mniejsze.

Szyb „Koszelew" za to, całkowicie odgrodzony murami i sztucznemi zaporami, wkrótce zacznie pracować.

Dziś z Francji, gdzie akcjonarjuszów onegdaj telegraficznie o katastrofie zawiadomiono, spodziewane jest przybycie tu specjalnej komisji ratunkowej wraz z radą zarządzającą Towarzystwa franko-włoskiego.

Wszystkie odkrywki kopalni szczelnie zasypano.

Część górników już rozpuszczono.

Jeszcze jeden czyn prawdziwie bohaterski mamy do zaznaczenia: oto kotły w palącym się budynku, w dzień pożaru, otworzył własnoręczenie, z wielkiem

narażeniem własnego życia, inżenier „Huty Bankowej", p. Lipkau.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Poselstwo japońskie komunikuje, że wojska japońskie zajęły Asan. Mikado nakazał wszystkim miastom Japonji, aby wielkie to zwycięstwo obchodziły publicznemi festynami. Zapał wojenny u japończyków podsycony jest do najwyższego stopnia.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Jokohama donoszą o znacznych bitwach na Korei. Chińczycy uciekli, straciwszy 500 zabitych. Japończycy owładnęli Asanem.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Tientsinu donoszą, że japoński okręt handlowy schwytany został przez krzyżowiec chiński i odstawiony do Taku.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Chiny gasiły latarnie morskie na wyspie Formosa.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kar. War.*) — *London Gazette* publikuje dekret królowej, nakazujący przestrzeganie najściślejszej neutralności wobec wojny chińsko-japońskiej.

ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— *Truth* donosi, że zaręczyny księżniczki Aleksandry koburskiej z księciem Jerzym meklembursko-strelickim wkrótce nastąpią. Tenże dziennik zapowiada bliski związek małżeński księcia Krystjana duńskiego z księżniczką Wiktorją walijską.

BIL IRLANDZKI.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Izba gmin przyjęła 199 głosami przeciw 167 w trzeciem czytaniu bil o dzierżawcach irlandzkich. Zaraz potem izba lordów przyjęła bil rzeczony w pierwszem czytaniu.

ARESZTOWANIA.

Rzym 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Skutkiem zeznań Lucchesiego policja odkryła rozgałęziony spisek, z którego łona wyszedł zamach na Crispiego. Aresztowania trwają ciągle.

Rzym 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd włoski wysłał już kilkuset anarchistów do Massawy. Ma on zamiar przesiedlenia wszystkich do Afryki. Zamieszkałych na pograniczu włoskiem rządy Francji i Szwajcarji zmuszą do wyniesienia się.

Marsylja 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Aresztowano tutaj robotnika włoskiego, Panelti, mającego przy sobie ładunki dynamitowe, które usiłował przemycić do Włoch.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Waszyngton 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Senat przyjął bil o anarchistach, zabraniający obcym anarchistom lądowania na terytorjum Stanów Zjednoczonych lub osiedlania się na temże. Usiłowanie wylądowania bez zezwolenia karane będzie więzieniem do lat czterech. Wykonanie prawa powierzono inspektorom, zaopatrzonym w najszersze pełnomocnictwa.

WYBUCH NA WYSPIE.

Ateny 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Skutkiem wybuchu w dzielnicy żydowskiej na wyspie Korfu siedem osób zginęło.

POŻAR WARSZTATÓW.

Kopenhaga 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ogromny pożar zniszczył w nocy warsztaty okrętowe, które spłonęły doszczętnie. Szkody olbrzymie.

WALKI ZA OCEANEM.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Valparaiso (Chili) donoszą, że powstańcy zajęli Truxillo. Wojska rządowe przeszły na stronę rokoszu.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Blufields na wybrzeżach Mosqito wylądowały wojska. Bitwy oczekują lada chwila. Cudzoziemcy zbiegli na okręty, znajdujące się w porcie.

Wiedeń 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ministrowie węgierscy odjechali ze Lwowa do Budapesztu. Z powodu ich pobytu we Lwowie, dzienniki polskie przemawiają za utworzeniem związku polsko-węgierskiego. (*Aj. półn.*)

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Znowu krąży pogłoska, że kedyw ma incognito przybyć do Paryża.

Paryż 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stan rzeczy w Aiguesmortes pogorsza się. Pięciuset robotników bez zajęcia urządza manifestacje antiwłoskie. Wysłano tam znaczny oddział wojska.

Kopenhaga 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nowy gabinet ma charakter reakcyjny. Umiarkowana lewica nie weszła do niego, jak spodziewano się powszechnie.

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 219 90 (wczoraj 219.—)
Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 219.25)

Odpowiedzi Redakcji.

— „*Sawmor.*" — Po zasięgnięciu informacyj w kołach kompetentnych donosimy, iż o ile się zdaje, u nas dotąd nie robiono prób z wytłoczynami ricinusowemi. Gdyby sz. pan chciał nawóz ten sprowadzić do kraju i następnie liczyć na jego zbyt, należy przedewszystkiem przeprowadzić próby w którejkolwiek ze stacyj doświadczalnych, np. w Sobieszynie lub w Nowoaleksandrji, a potem zrobić rachunek kalkulacyjny w porównaniu z innemi nawozami sztucznemi. W razie wyniku dodatniego, rezultat badań będzie służył za reklamę.

— *Panu J. S.*—Żądaną informacją służyć nie możemy, o podobnem bowiem zapotrzebowaniu dotąd nie mamy żadnych wiadomości.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Kruczej.*—Nie pamiętamy, czy w okresie od r. 1882—1885-go było jakie ogłoszenie o wakującym spadku po Baudoin de Courtenay, zmarłym we Francji. Czy konsulat francuski o spadku tym nic nie wie?...

— *Panu Br. H.*—Przytoczone listy Banku wileńskiego dotąd w losowaniu nie wyszły.

— *Pani F. G.* — Podanie należy zrobić do biura pomiarów zarządu kanalizacji, Mazowiecka, 4. Głównym kierownikiem biura jest inżenier Lichtweiss.

— *Stałemu prenumeratorowi w Częstochowie.* — Szczegóły o niższych stopniach zapasowych, należących do ćwiczeń, które rozpocząć się mają d. 27-go września, podaliśmy w № 205 *Kurjera* z d. 27-go lipca.

— *Prenumeratorce od lat 12-tu.*— Dla mieszkańców alei Jerozolimskiej najbliższą będzie czytelnia bezpłatna przy ulicy Smolnej pod № 8-ym, zaś kasa groszowa przy ul. Mokotowskiej pod № 35-ym. Kasa ta otwarta jest w każdą niedzielę od godz. 10-ej zrana do 12-ej w południe.

— *Panu T. Wsz. w Lublinie i p. W. Ja. w Sosnowicach.* — Szkoła rolnicza na folwarku Brzozowa, należącym do majątku Sobieszyn, w pow. garwolińskim, otwarta będzie na początku r. p. Do szkoły przyjmowani będą młodzi ludzie zdrowi, nie młodsi od 14 i nie starsi nad 18 lat, posiadający znajomość kursu nauk w zakresie dwuklasowych szkół wiejskich. Zapis trwać będzie od d. 1—5-go stycznia każdorocznie. Przy powinności wojskowej wychowańcy szkoły tej korzystać będą z ulg 3-go rzędu. Szkoła pozostaje pod protektoratem Towarzystwa osad rolnych w Warszawie.

— *Panu S. W. P.* — Pobór do wojska w Warszawie rozpocznie się d. 27-go października n. s.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.*—W numerze z dnia 3-go b. m. podaliśmy uchwałę, zezwalającą na leczenie chorych w domu.

— *Panu M. C. z ul. Chmielnej.*—Kwarantanny w Szczakowie niema. Pisaliśmy o tem conajmniej 10 razy.

— *Panu L. L. F., stałemu prenumeratorowi.*— Stosownie do żądania sz. pana, interpelowaliśmy zarząd żeglugi parowej i oświadczono nam, że bilet do Ciechocinka od początku otwarcia ruchu na Wiśle do klasy I-ej kosztował rs. 1 kop. 80, do klasy II-ej zaś rs. 1 kop. 20. Stanowczo też twierdzi zarząd, że statki, wychodzące z Warszawy o godz. 5-ej zrana, stają w Ciechocinku tegoż dnia—jeśli jaki wypadek nadzwyczajny w drodze nie zajdzie.

— *P. Sparento.* — O nowych tryumfach w sporcie kołowym p. J. nic nie wiemy i dowiedzieć się nie byliśmy w możności.

— *Niekompetentnemu.*—W przekładzie brzmieć będzie: *Directeur et administrateur de la Société par actions des fabriques de sucre.*

— *Panu Mieczysławowi X.* (nazwisko nieczytelne), *kandydatowi nauk handlowych.* — Z kim mamy przyjemność, kto żąda od nas tak stanowczo tłumaczenia się z tego lub innego artykułu?...

— *Panu Ludwikowi Sz. z Nowolipia.*—Monety bardzo pospolite, prawie bez wartości numizmatycznej.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Ogrodowej.* — Sz. pan jest w błędzie. Casimir-Périer—to nazwisko z przydomkiem, nie z imieniem.

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.77½ (odpowiadającym kursowi 218.50 m. bez kosztów) i podniosło tę cenę do 45.87½ (t. j. 218.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina i 2½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.77½, 45.80, 45.82½, 45.85 i 45.87½, przeważnie jednak po kursach 45.80 i 45.82½. **Londyn** krótki oraz **Paryż** krótki bez obrotów. **Wiedeń** krótki brano po 74.80 i 74.85.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.—, za Londyn krótki 9.34, za Paryż krótki 37.35 i za Wiedeń krótki 75.25.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1½%, w Londynie ¾%, w Paryżu 1½% i w Wiedniu 3½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie lecz dość ospałe, **przy tendencji** bez zmian. Żądano za **listy likwidacyjne** po 97.30 i 97.20, **względnie do wielkości odcinków,** bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano. **Pożyczki 4%** **wewnętrzne** wszystkie cztery serje bez ruchu.

Kupiono kilkanaście tys. Nowej 4% renty państwowej z r. 1894-go po 93.60 i 93.70, przy chęci otrzymania po 93.80.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.80, a umieszczono kilka tysięcy rubli po 100.60.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.90 trzy ostatnie serje, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli III i IV-ej serji po 101.90.

Listów 5% zastawnych m. Łodzi nie notowano.

Za obligacje kanalizacyjne m. Warszawy chciano otrzymać po 101.25, a osiągnięto 101.— za kilka tysięcy rubli.

Sprzedano parę set sztuk akcyj Banku handlowego w Warszawie po 460 i 450. Umieszczono kilkanaście sztuk akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 420 i 421 i po tychże kursach z dostawą w połowie i w końcu b. m.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49¾.

Monety notowano: marki w gotówce po 46¼ kop., guldeny w gotówce po 75.¾ kop. i franki w gotówce po 37.⅔ kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocniejsze.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.12 do 11.15 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.85 do rs. 8.87½—2%. Dowozy większe. Usposobienie słabe.

— *Graždanin* donosi, iż znów poruszona została kwestja podwyższenia opłaty od świadectw handlowych 2-ej gildji.

— *Now. wr.* donosi, iż ministerjum komunikacyj w celu należytego uregulowania przewozu zboża kolejami opracowało na szeroką skalę projekt składów zbożowych na całej przestrzeni dróg żelaznych. Składy takie zbudowane będą na 300 stacjach kolejowych, z przeznaczeniem na pomieszczenie 80 miljonów pudów zboża. W celu rozejrzenia się w szczegółach projektu zwołana będzie specjalna komisja, złożona z przedstawicieli różnych ministerjów, rolników i reprezentantów kolei.

— Towarzystwo kolei południowo-wschodnich po otworzeniu ajentur do sprzedaży komisowej zboża w portach: libawskich i ryskim otwiera taką samą ajenturę w Wierzbołowie. W ogóle działalność kolei na wschodzie cesarstwa została zwróconą do sprzedaży komisowej zboża w zachodnich punktach pogranicznych.

— Zarządy tutejszych kolei zawiadomione zostały cyrkularzem departamentu kolejowego o następujących zmianach, wprowadzić się mających do stosowanych obecnie taryf: 1) od d. 13-go września zniesione zostaną wszystkie wyjątkowe taryfy obowiązujące przy przewozie towarów od portów w Rosji, które ogłoszone były w № 460 Zbioru taryf jako taryfy № 5304 i w № 508 Zbioru taryf jako taryfy № 5485. Wyjątkowo z tej grupy taryf pozostaną w mocy do d. 13-go listopada r. b. taryfy portowe na przewóz bawełny; 2) od d. 13-go listopada zniesione będą wszystkie taryfy na przewóz bawełny zarówno w komunikacjach bezpośrednich wewnętrznych oraz kaukazko-zakaspijskiej, przez morze Czarne, Wołgę i Petrowsk, jako też i w komunikacjach miejscowych, z wyjątkiem miejscowej taryfy na bawełnę na kolei zakaspijskiej; 3) od 1-go stycznia r. p. przestaną obowiązywać wszelkie jakie istnieć będą w tym czasie taryfy w komunikacjach bezpośrednich wwozowych do Rosji i wywozowych z Rosji na przewóz zarówno towarów w pociągach zwyczajnych towarowych, jako też i w pociągach pośpiesznych, tak w komunikacjach lądowych jako też i w zamorskich międzynarodowych. Wyjątek stanowić będą następujące taryfy wywozowe: 1) na transporty zbożowe taryfa, ogłoszona w № 444-ym Zbioru taryf pod № 5244 wraz z dopełnieniem; 2) taryfa na len, konopie i t. p., wysyłane do stacyj kolei belgijskich, francuskich, austrjackich, niemieckich i niderlandzkich, która ogłoszona była w № 413-ym Zbioru taryf za №№ 5107, 5108 i 5109 wraz z dodatkami; 3) taryfa na mączkę cukrową, wywożoną za granicę przez Rygę i Libawę, która ogłoszona była w №№ 496 i 535-ym Zbioru taryf za №№ 5457 i 5582.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Sprawozdanie z dnia 9-go sierpnia r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	4 wagonów
Owsa	1 „	11 „	152 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	2 „	44 „
Kaszy jaglanej	— „	1 „	116 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	1 „	— „	16 „
Jęczmienia	— „	— „	75 „
Grochu	— „	— „	8 „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	1 „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	8 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	3 wagonów	15 wag.	422 wagonów

Gdańsk, dnia 7-go siepnia r. b. — Pszenica miała lepszy popyt. Płacono za russką tranzyto czerwoną 7·5 gr. 95 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 100 mar. płacono i w zaofiarowaniu, 99½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 101 mar. płacono, na listopad-grudzień 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 107½ mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 90 mar. Żyto słabiej. Płacono za polskie tranzyto nowe 750 gram. 72 m., stare na statku 744 gram. i 747 gram. 71 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy tranzyto: sierpień-wrzesień dolno-polskie 72½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 73½ m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 7½ m. do 7 m. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 76 mar. do 76½ m. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 80½ mar. w zaofiarowaniu, 80 m. w poszukiwanu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano krajowy nowy biały 638 gr. 115 mar. za tonnę. Rzepak bez zmiany, targowano tylko towar krajowy. Rzepik bez zmiany targowano tylko towar krajowy. Otręby pszenne grube 2.72½ m., średnie 2.55 mar., 2.60 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 3.15 mar. i 3.20 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 51½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31½ m. w zaofiarowaniu, na sierpień 31½ m. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rs.

Ryga d. 3-go sierpnia. (Zboże). Pszenica russka bez obrotu, żyto niesuszone russkie 120 f. 55 kop. do 56 kop., owies niesuszony 57 kop. do 70 kop., suszony stosownie do gatunku 55 kop. do 60 kop., jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 110 f. 50 kop., suszony liflandzki 100 f. 66 kop., pastewny 42 kop.

Łój i słonina. Przed dwoma laty jeszcze łój i słonina miały dobry zbyt na miejscu i za granicą, najwięcej w Niemczech. Sprzedano hurtownie po rs. 5 za pud łoju, za słoninę zaś pobierano za funt od 15 kop. do 20 kop. Obecnie w handlu temi artykułami panuje nie bywały zastój. W ostatnich dniach sprzedano znaczny zapas łoju po rs. 4 za pud i słoniny po kop. 10 za funt. Pomimo tak nizkiej ceny łoju na miejscu, nadchodzą do Warszawy znaczne transporty łoju amerykańskiego z Gdańska, w tych dniach przybył gabar z ładunkiem 5,000 pud. łoju, nasuwa to pytanie, czy łój amerykański wolnym jest od opłaty celnej?

Libawa, dnia 30-go lipca r. b. — Żyto słabo (za 120 funtów bez dopłaty w razie wagi wyższej; za strąceniem ½ kop. za funt, przy wadze 115—120 f. hol., zaś 1 kop. za funt po 115—120 funt.), suche piękne 53 kop., południowe 50—52 kop. Owies biały słabiej, litewski suchy 50—51 kop., kurlandzki i litewski piękny 54—57 kop., najpiękniejszy 65—70 kop., miński 54 kop., mało-russki 53—54 kop., libawo-jeleński 58 kop., russki folwarczny 63 kop., russki wyborowy biały 62—66 kop., russki ekonomiczny od 62—66 kop., szastany piękny 69 kop., zwyczajny 65½ kop., czarny mocno, najpiękniejszy 69—70 kop., bez piasku 70—75 kop., czerwono-pstry 63—64 kop. Jęczmień słabiej, pastewny suchy 40 kop. Hreczka 73—75 kop. Krupy 110 kop. Groch suchy mocniej, wilgotny bez nabywców, pastewny 50 kop., mało-russki suchy 70 do 71 kop., russki 65—68 kop. Bób 67 kop. Soczewica 53—54 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 122—124 kop., ruskie piękne 7-miarowe 126—127 kop., stepowe piękne 7-miarowe 132 kop., 6-miarowe 103—104 kop. Makuchy lniane słabo, 73 kop. Otręby pszenne słabo, najgrubsze 43 kop., grube 38 kop., średnie 35 kop., drobne 30—33 kop. Kasza jaglana 107 kop. za pud.

Skóry. Ceny bez zmiany: Skóry wołowe na sztuki od rs. 7 do rs. 14, 15 i wyżej. zależnie od wielkości i ciężkości towaru. Na wagę za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono po 8½ do 11½ kop., oczyszczone bez rogów o 1 kop. drożej. Skórki cielęce spokojnie i dosyć słabo, rs. 16.50 do 17.50 za pud. Skóry końskie ciągle bardzo drogie z powodu braku towaru.

Wełna 1-go sierpnia. Od kilku tygodni na naszym rynku wełnianym panuje zupełna cisza. Na prowincji z powodu grasującej epidemji handlowce chętnie sprzedają wełnę do różnych miast fabrycznych po cenie zmienianej, głównymi nabywcami są białostoccy i tomaszowscy spekulanci i handlarze. W ostatnich czasach zakupiono z prowincji do Cesarstwa kilkaset centnarów wełny średniej w cenie 66 talarów za centnar. Z lubelskiego wciąż nadchodzą na nasz rynek większe partje, dobrze myte i suche, pochodzące z renomowanych owczarni. Wełna przysyłana teraz, jest o wiele lepszą od jarmarcznej, która po większej części była mokrą, wskutek czego fabrykanci mają duże straty, wywołujące jeszcze teraz nieporozumienia pomiędzy nabywcami i kantorami pośredniczącemi w sprzedaży. Wełna garbarska cienka i litewska jest wciąż w poszukiwaniu.

Królewiec 30-go lipca. Pszenica bez zmiany, girka 48 kop. Żyto niżej 48 kop. do 53 kop. za pud. Kukurydza słabiej 46 kop. do 53 kop., pośledania 30 kop. do 41 kop. Jęczmień gruby 47 kop. do 48 kop., stęchły 44 kop., cienki 42 kop. do 44 kop., na paszę 39 kop. do 42 kop. Owies słabo 51 kop. Groch bez zmiany Wiktorja 91 kop., robaczywy 71 kop., lichy 67 kop. do 68 kop., biały 65 kop. do 70 kop., zielony 65 kop., wyborowy 91 kop. za pud. Bób koński 72 kop. Siemię lniane wyborowe 146 kop. Rzepik 112 kop. do 123 kop. Raps 118 kop. do 121 kop. Łopucha 62 kop. Otręby pszenne miałkie 36 kop., średnie 37 kop. do 38 kop., grube 42 kop. Otręby żytnie 45 kop. za pud.

Skóry bez zmiany, przy dowozie bydła zawsze jednakowo dostatecznym. Wołowe od rs. 7.50 do rs. 14 za sztukę, na wagę od 9 kop. do 11½ kop. za funt. Skóry nieoczyszczonej z rogami, stosownie do wagi i grubości całej sztuki. Skóry ciężkie poszukiwane, oczyszczone o 1 kop. drożej na funcie. Skórki cielęce około rs. 17 za pud. Skóry końskie drogie, towaru brak.

Wrocław d. 3-go sierpnia. (Zboże). Pszenica loco biała 127 m. do 140 m., żółta 125 m., do 139 m., żyto loco 110 m. do 115 m., nowe 108 m. do 112 m., wyborowe drożej. Terminy sierpień 117 m. Jęczmień 85 m. do 140 m., owies 113 m. do 136 marek, groch 120 m. do 160 m., rzepik 175 m. do 192 m.

Mąka. W handlu mąką ubiegły tydzień wykazał zniżkę 25 kop. na worku 5-pudowym we wszystkich gatunkach mąki pszennej. Żytnia spadła w dalszym ciągu o 10 kop. do 15 kop. w porównaniu z cenami ostatnio przez nas podanemi, skutkiem obniżających się cen zboża. Ceny: 4/0 8.75, 3/0 8.—, 2/0 7.25, 1/0 6.75, № 1 rs. 6.25, № 2 rs. 5.

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie,
od dnia 15-go Grudnia 1893 r., wychodzi zeszytami w odstępach 15-to dniowych

Geografia powszechna illustrowana,

Amanda Schweiger-Lerchenfelda.

Przełożył i uzupełnił **Dr. Karol Jurkiewicz,** b. Prof. Warsz. Cesarsk. Uniwersytetu.

Geografia powszechna illustrowana wyjdzie w dwóch tomach wielkiego formatu, obejmujących około 1100 stronnic, z 400 blizko illustracjami w tekście, na wytwornym papierze, drukiem nowym, czystym i wyraźnym. Dla ułatwienia nabycia, wychodzi zeszytami, w liczbie około 45, ukazującemi się co dni 15 po cenie 25 kop. za zeszyt, pocztą kop. 30. Opłacający z góry za całe dzieło Rs. 10 lub w dwóch ratach po rs. 5 (przy zapisaniu się i przy odbiorze 15-go zeszytu) otrzymają dzieło kompletne, bez względu na liczbę zeszytów.

Za przesyłkę pocztową dopłaca się Rs. 2 za całe dzieło. Prenumerujący pocztą, a nie opłacający z góry Rs. 12 lub w dwóch ratach po Rs. 6 razem z przesyłką, mogą nadsyłać po Rs. *dwa* lub *trzy*, a otrzymują za tę kwotę odpowiednią ilość zeszytów.—Prenumeratorowie pocztowi otrzymywać będą miesięcznie po 2 zeszyty razem.

UWAGA. Wydawca najuprzejmiej uprasza prenumeratorów o oświadczenie przy zapisywaniu się na ***Geografię illustrowaną:*** czy życzą w dalszym ciągu nabywać zeszytami w projekcie będący ***Atlas,*** (w formacie wielkiego arkusza). Nakład wyniesie pokaźną (kilkanaście tysięcy rs.) kwotę. Będzie to wskazówką o ile jest pożądany dobry atlas jakiego literatura nasza jeszcze nie posiada. Znane dotychczas atlasy w języku polskim, wystarczają zaledwo na potrzeby elementarne.—***Prospekt*** na Geografię wydawca na żądanie wysyła bezpłatnie. 96r

---

Fabryka ŻAŁUZYJ



A. STIEBERT,

Łódź, ulica Dzielna Nr 24,

poleca wielki wybór ulubionych żaluzyj drewnianych sztabkowych, do umieszczenia wewnątrz lub zewnątrz okna, do okien okrągłych lub ostrokątnych, zrobione z najlepszego zagranicznego materjału, po najprzystępniejszych cenach. 1375

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1895 r., do 1 (13) Stycznia 1898 roku, altany w ogrodzie Krasińskim do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 75 kop. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych. szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1010r

---

D-ra Brehmera zakład leczniczy dla chorych piersiowych

w Görbersdorfie na Szląsku Pruskim.

Pierwszy asystent Dr. **A. Jaruntowski.**—Sezon letni i zimowy.—Znakomite rezultaty leczenia.—**Mieszkanie wraz z całkowitem utrzymaniem** (z honorarjum lekarskiem, kąpielowem, natryskami, mlekiem, kefirem i t. d), **już od 130 marek miesięcznie począwszy.**—Bliższe szczegóły w prospektach, które na żądanie rozsyła bezpłatnie

ZARZĄD.

Adres niemiecki: Direktion der Dr. Brehmerschen Heilanstalt in Görbersdorf. Preuss. Schlesien.

966r

MÉDAILLE D'OR

EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889



Savon Glycérine

NON TRANSPARENT

PRÉPARÉ PAR

BROCARD & C[ie]

À MOSCOU.

ÉVITER LES CONTREFAÇONS

Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Szkoła Prywatna Męzka K. GROCHOWSKIEGO.

z dniem 8 Lipca przeniesioną została na ulicę **Nowy-Świat № 31,** róg Chmielnej, specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum.—Zapis kandydatów codziennie od godziny 9 ej zrana do 3-ej po południu.—Do oddziału przygotowawczego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 7 lat; bez umiejętności czytania i pisania. 1351

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego" z 50 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

SKŁAD WIN

Właścicieli Winnic

B-ci J. et W. SYNADINO

w Warszawie, Miodowa Nr 18.

Firma gwarantuje naturalność Win.

Upraszamy Szanowną Publiczność zwracać uwagę na to, **iż każda** butelka zaopatrzona jest korkiem ze znakiem:

Fréres J. & V. Synadino.

1370 **VARSOVIE.**



SPIRYTUSY

w gatunkach wyborowych, na miarę, na nalewki owocowe,

po znacznie zniżonych cenach

poleca

WACŁAW PRZEDPEŁSKI

w Składach swoich:

Sienna № 8.—Tamka № 32. Wolska № 36.

Wódki w butelkach w wielkim wyborze, różnych firm, po cenach fabrycznych. 1372

Piwo butelkowe pożądanych browarów, po cenach przystępnych.

H. Kottek & C-ie,

KANTOR 1058r

Niecała 5.

NOWOŚĆ!

Japoński Proszek natychmiastowy skutek: pchłom, pluskwom, karaluchom, stonogom i wszelkim robactwom domowym.—Cena pudełka 40, 25 i 15 kop., za funt rs. 1 kop. 20, ½ funta 60 k.—Dostać można w Warszawie: w St.-Petersburskiem Techno-Chemicznem Laboratorjum, Nowy-Świat № 37, u Glińskiego przy ul. Bielańskiej, oraz w mydlarniach i galanteryjnych sklepach.—Proszę zamawiać u T. Wasilowa, ul. Szczygla № 11, m. 7.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 1371

DO SIEWU

Żyto Schlaustaedt, Pszenica Francuzka,

drożej o rs. jeden na korcu od cen targowych warszawskich, bez worka loco St. Dr. Ż. Ruda Guzowska.—Adres: **Gnojna, stacja pocztowa Mszczonów.** 1335

MYDŁO

z mleka

Milk-Soap uznane w Anglji **za** najlepsze, sprzedają wszystkie składy perfum i apteczne. à 50 kop.

Reprezentant na Rossję

M. Wilden, Warszawa,
Senatorska 36. 1376

Summa Małoletnich Rs. 13,000

jest zaraz do umieszczenia na nieruchomość m. Warszawy. na pierwszy numer po Towarzystwie.—Wiadomość: Nowy-Świat № 58, w Składzie Win W. Czerskiego i S-ki.

Pośrednictwo wyłącza się. 1364

PÂTE DENTIFRICE

GLYCÉRINE

S'en servir une fois c'est l'adopter.

GELLÉ FRÈRES

6, Avenue de l'Opera

PARIS

1181

Do nabycia w większych perfumerjach.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację b. rekruckich baraków na Pradze, od summy anszlagowej tysiąc pięćset rubli.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone wadjum w ilości rs. 150, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Wojskowym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 989r

Fabryka Wyrobów Kamieniarskich
Heurteux i Lilpop.
Roboty budowlano—**Srebrna 12**—Kamieniarskie. 1354

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla niższych stopni Warszawskiej Policji:

1) płótna na koszule 775 arsz., od kop. 23 za arszyn;
2) płótna podszewkowego 6021 arsz., od kop. 14 za arszyn;
3) płótna na kitle 6150 arsz., od kop. 20 za arszyn;
4) kitaju 12727 arsz., od kop. 10 za arszyn.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 11-ej przed południem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 507, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 976r

HOTEL RUF **W CHARKOWIE,** **ulica Rybnaja.** 941r
Warunki specjalne dla pp. Komi-wojażerów.
Informacje handlowe. Kuchnia jak najlepsza.

Towarzystwo Carsko-Sielskiej Fabryki
OBIĆ PAPIEROWYCH
A. UKONENA,
Warszawa, Plac Teatralny Nr 11,
poleca w wielkim wyborze
OBICIA PAPIEROWE
od 10 kop. do kilku rubli za rulon.

Zwraca się uwagę pp. odbiorców na dobroć papieru i czyste wykończenie rysunku, co stawia naszą fabrykę, po za obrębem wszelkiej konkurencji. 1202

MOSKWA
Plac TEATRALNY **HOTEL METROPOLE.**
220 №№ od rs. 1 kop 25 i drożej
Pierwszorzędny największy Hotel w Stolicy ŚRODEK MIASTA.
Uprasza się nie wierzyć zapewnieniom oczekujących z powozami przy dworcach kolejowych, że wszystkie pokoje są zajęte, lub że się restaurują. 882

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego russkiej trzyszczapowej miary około 229 sążni, od rs. 21 za sążeń;
2) rózg brzozowych fur 490, od rs. 6 k. 50 za furę.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębierstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 11-ej przed południem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 800, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 948r

Warszawskie Akcyjne
TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

zawiadamia, że w dniu 22 Sierpnia (**3 Września**) 1894 r. i dni następnych, od godziny 10-ej zrana, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jako też i w Filji I Leszno Nr 2, oraz w Filji II Krakowskie-Przedmieście Nr 70.

Wykaz numerów zastawów podlegających licytacji w Gazecie Policyjnej.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:
J. FRANASZEK,
przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

Obicia naturowe	od 10 kop. za rulon.
Obica salo nowe, białe, glansowane . . .	od 20 kop. za rulon.
Obicia salonowe, ze złotem	od 25 kop. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem	od 30 kop. za rulon.
Obicia naśladujące tkaniny	od 20 kop. za rulon,

aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.

833r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

CERATY **OBICIA** ROLETY **PAPIEROWE** FLAGI **K. SAPIECHA** CHODNIKI
Niecała Nr 11,
Hotel Brühlowski.
W wielkim wyborze począwszy od 8 kop. Obicia sukienne francuzkie na całe pokoje od rs. 2.

Nauka i wychowanie.

A. Paryżanki wprost przybyłe z krawiecczyzną do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. 29492

Niemki i paryżanki, młode bony, żądają posad. Mazowiecka 11, biuro Marka. 29500

Buchalterji nauczyciel Gustaw Chwat, autor „Buchalterji popularnej", tymczasowo Nowolipie 9. 29466

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 29355

Potrzebny korepetytor do niemieckiego i algebry. Leszno 4, m. 4. 29467

Stancja dla uczni szkół prywatnych sumienna opieka, baczny dozór, w razie żądania korepetycja przedmiotów ogólnych, języków, oraz muzyka w miejscu. Wspólna 54a, mieszkania 9. 29429

Buchalterji i kantorowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie nauczyciel Lewicki, Wielka 51, wprost Świętokrzyskiej. 27994

Do nauki języka francuzkiego potrzebna osoba za obiady. Wiadomość Nowy-Świat № 57, m. 18, od godziny 11-ej do 12-ej w południe. 29143

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, muzyką potrzebna na wieś w blizkości Warszawy. Bliższa wiadomość Bielańska 16, mieszkania 16. 28798

Niemiecki: literatury, korespondencji handlowej, lekcyj i konwersacji, zbiorowo i oddzielnie udziela nauczyciel. Marszałkowska № 136, m. 13. 28064

Pół ceny dla niezamożnych za kursy rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. Pensjonarki przyjmują się. Dla przyjezdnych pospieszne kursy. 24675

Pomieszczenie dla paru uczniów. Wiadomość: u przełożonego szkoły. Erywańska № 18. 29040

Reicher, nauczyciel kaligrafji, poprawia wszelkie charaktery pisma. Elektoralna № 34. 28126

Student-politechnik doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Matematyka, russki. Nowy-Świat 26—3. 29169

W Łodzi. Biuro nauczycielskie, W. Rościszewskiej, Dzielna 4, z dniem 1/13 lipca kantor przeniesiony zostaje Dzielna 11. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, tak z wyższem jak i z niższem wykształceniem, oraz bony różnej narodowości. Francuzki z pensją od rs. 150 na żądanie sprowadza wprost z Paryża. 1109r

Z upoważnienia władzy szkolnej, w blizkości gimnazjum 5-go stancja dla uczni klas wyższych z wszelkiemi wymaganiami. Ulica Hoża № 48—10. 28900

Doniesienia osobiste.

Blondyn lat 26, katolik, szlachcic, szuka żony młodej, zdrowej, przystojnej, inteligentnej. Posag nie wymagalny. Tylko poważne oferty poste-restante dla „Trojana." 29228

Dla Anusi Nieborzebohatej w Żytomierzu list wysłany poste-restante. 29263

Kawaler lat 26, zzlachcic, przystojny, łagodnego charakteru, agronom z akademickiem wykształceniem, posiadający 20,000 rs. gotówki, w przyszłości więcej, oraz wszelkie dane zapewnienia kobiecie szczęścia, poszukuje dozgonnej towarzyszki, panny do lat 22, z dobrej rodziny, przystojnej, wykształconej, z posagiem od 25,000 rs., pojmującej warunki idealniejszego życia. Szanowni rodzice i opiekunowie, traktujący rzecz serjo, raczą adresować listy poste-restante Warszawa „Noblesse oblige." O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 29073

Przystojny brunet, katolik, szlachcic, pragnie pojąć za żonę pannę lub wdowę do lat 26, inteligentną, sympatyczną; pożądana muzykalność. Oferty poste-rest. „Iwerja." 29227

Wdowa lat 38, bezdzietna, przystojna, blondynka, zdrowa, inteligentna, wykształcona, muzykalna, wesołego usposobienia, ale łagodna; majątek obecnie—renta niewielka, w przyszłości 20,000 rs., pragnie poślubić człowieka do lat 60, przedewszystkiem dobrego i rozumnego, ale zamożnego i z wyższej sfery.— W przyszłym mężu szukam tylko towarzysza życia i czysto platonicznej miłości. Dyskrecja pod słowem honoru. Oferty poste-reztante dla „Kwiat paproci." 29181

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Burzędnik, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty A. R. S. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 29392

Ex-wojskowy, kawaler, katolik, lat 30, biegły w polskim, niemieckim, oraz w prowadzeniu ksiąg, z kilkoletnią praktyką leśnictwa, poszukuje jakiegokolwiek zęjęcia. Na żądanie 300 rs. kaucji. „Jan", Warszawa, Ciepła 10, m. 8. 29109

Francuzka bona z szyciem poszukuje miejsca. Berga 6, m. 14. 29510

Lekarz, biegły analityk, poszukuje posady lekarza fabrycznego. Gotów wykonywać potrzebne rozbiory chemiczne. Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod № 22561. 1292r

Młody człowiek, uzdolniony lakiernik, pragnie dostać zajęcie stałe w fabryce żelaznej w Warszawie lub na wyjazd. Adres: Żelazna № 62, m. 23. 29452

Młody człowiek, z realeem wykształceniem, poszukuje stałej posady w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Dominika." Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. 29284

Młody inżenier-mechanik, ukończywszy szkołę inżenierską i instytut elektrotechniczny za granicą, poszukuje posady w Warszawie, lub na prowincji. Pawia № 102. 28993

Młody człowiek, izraelita, pracujący jako pomocnik buchaltera w interesie spedycyjnym, znający języki polski, niemiecki, russki, poszukuje podobnej lub innej posady w miejscu lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „P. W. 2714." 29437

Mężczyzna lat 21, znający dobrze języki polski, russki oraz rachunki, z dobremi świadectwami z prowincji, poszukuje odpowiedniej posady u rejenta, w kantorze fabrycznym lub zakładzie handlowym. Wiadomość: Nowolipki № 24, m. 43. 29436

Niemka z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do wyręczania pani domu lub bony z krawiecczyzną. Szpitalna 3, m. 8. 29415

Ogrodnik kompletnie uzdolniony poszukuje posady zaraz lub od 1-go października. Oferty: Łódź, ul. Widzewska 1082, m. 18. 1281r

Prosi o jakiekolwiek zajęcie człowiek familijny, obecnie znajduje się w bardzo kzytycznem położeniu, zdatny na magazyniera, dozorcę, szwajcara i t. p., posiada języki polski, russki i nieco niemiecki. — Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Zajęcie." 1287r

Paryżanka poszukuje miejsca z chłopczykiem pięcioletnim. Złota 27, m. 26. 29153

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marché." 29476

Stolarz specjalista z Wiednia na odpoliturowanie mebli i reparację, poleca się, prosząc o pozostawienie adresów: Trębacka 11, w sklepie P. Trzebuchowskiego. 28669

Urzędnik instytucji rządowej poszukuje rządztwa, gwarancja hypoteczna. Oferty proszę składać do Kurjera pod „M. D. 1500." 29469

Znam krój, krawiecczyznę, szukam zajęcia w zamożnym domu. Wspólna 30—18. 29499

Zdolny mechanik, władający trzema językami, poszukuje miejsca jako monter w fabryce rowerów lub innej. Oferty składać w Kurjerze „Mechanik." 29449

b) Zaofiarowane.

A) **Potrzebne** dwie modystki na wyjazd, jedna do kapeluszy, druga do strojów damskich, polki lub francuzki. Zgłaszać się do hotelu Niemieckiego № 31, od 8 do 10-ej zrana, pani Gizi. 29432

Do galanterji skórzanej i innej potrzebne uczennice i uczeń. Nowy-Świat № 33. 29414

Dziewczęta przyzwoite i pracowite znajdą stałe zajęcie przy robotach z papieru w fabryce „Zofja", Królewska № 16. 29450

Do interesu towarowo-komisowego potrzebny jest młody człowiek z ładnym charakterem pisma i obeznany z czynnościami kantorowemi. Wiadomość: Świętokrzyzka 29, m. 7, od 3 do 4-ej. 29441

Do zakładu galanteryjno-lakierniczego potrzebny uczeń. Leszczyńska 10. 29438

Do szycia rękawiczek na maszynie potrzebne panny. Sienna 13, rekawicznik. 29463

Dziewczynka potrzebna do nauki pończoch oraz wykończarka. Leszno № 23, mieszkania 21. 29359

Do krawatów zdolne podręczne potrzebne zaraz. Chłodna № 37, m. 17. 29388

Do kwiatów potrzebne panny i uczennice, przyzwoite panienki mogę wziąć ze wszystkiem. Kapucyńska 5—14. 29001

Gospodyni w średnim wieku potrzebna jest na wieś do zajęcia się gospodarstwem domowem, za wynagrodzeniem rocznem rs. 72.— Interesantki ze świadectwami lub rekomendacją zgłoszą się listownie: Rogowski, przez Biłgoraj, w Majdanie. 29207

Krawcowa znająca dokładnie krój, mająca dobry gust, potrzebna do prywatnego domu na dni. Chmielna 9, m. 6. 29330

Mechanik potrzebny, żeby znał gruntownie reparację wszelkich systemów maszyn do szycia. Dzika 20, Tagszejn. 29401

Nakładacz potrzebny do drukarni Stanisława Niemiery, Plac Warecki 4. 29424

Panny bardzo zdolne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Widok 15, m. 3. 29352

Potrzebne podręczne oraz maszynistki. Freta 22, mieszk. 9, drugie piętro. 29456

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do fabryki wyrobów drucianych. Gęsia 15. 29451

Potrzebna dziurkarka do koszul męzkich.— Ulica Żelazna № 71, m. 31. 29446

Potrzebny chłopiec 14-letni na posyłki, umiejący czytać i pisać. Aleja Jerozolimska № 35, u szwajcara. 29427

Prasowaczka do gładkiej bielizny i spódnic oraz koszularki potrzebne zaraz. Marszałkowska 71. 29419

Potrzebne do bielizny hafciarki, podręczne i uczennice. Hertz, Marszałkowska 148. 29418

Potrzebni do fabryki galanterji chłopcy obznajmieni z robotami stolarskiemi, politurką na roboty proste, introligatorka do klejenia pluszem. Ulica Terespolska № 24, Praga, Kamionek. 29413

Na wieś potrzebny jest do biura młody człowiek, kawaler, do przepisywania papierów. Wymagane jest ładne i wprawne pismo oraz znajomość języków polskiego i russkiego.— Bliższa wiadomość przy ulicy Elektoralnej domu № 28, mieszkania 42, od godziny 7-ej do 8-ej. 29475

Potrzebna na wyjazd kompletnie zdolna panna do kapeluszy, na dobrych warunkach. Wiadomość: Senatorska 22—26. Tamże potrzebne zdolne podręczne. 29353

Poszukuje się majstra specjalisty do fabryki zapałek szwedzkich. Adres: Warszawa, Marjensztadt 22, m. 3. 1278r

Potrzebna jest kasjerka do handlu win Kozakiewicza, Marszałkowska 147. Mieszkanie, całkowite utrzymanie, 10 rs. miesięcznie. Tamże jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe. 29398

Posznkuję gospodyni na wieś. Wiadomość: Kotzebue 4, mieszkania 14, między 8—9-tą wieczorem. 29409

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny. Wspólna 13, m. 15. 29165

Panny potrzebne do okryć, podręczne i do nauki. Bracka 10. 29163

Potrzebne są maszynistki do pończoch. Miła № 20, m. 14. 29159

Potrzebna jest osoba samotna do wspólnego prowadzenia interesu dobrze procentującego, z kapitałem rs. 500. Wiadomość: Sosnowa 11, m. 10. 29218

Potrzebne są uzdolnione panny do staników i spódnic. Złota 39, m. 46. 29214

Potrzebne są zdolne panny do krawatów, do wydania roboty za dom. J. Kapłan, Świętojerska 40, m. 3. 29416

Potrzebna panna uzdolniona do kwiatów oraz przyjmuję do nauki. Krak.-Przedm. 4, róg Oboźnej, Sznage. 1291r

Potrzebne panny do pończoch, maszynistki i wykończarki. Nowolipki 60—4. 1289r

Panny do staników potrzebne zaraz i do nauki. Nowolipie № 14 lit. A., mieszk. 4. 29508

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do strojów. Długa 14, „Lena." 29497

Potrzebne dobre szwaczki, maszynistki do bielizny męzkiej i damskiej oraz zdolna krawcowa do sukien damskich. Wynagrodzenie dobre. Tłomackie 15, m. 1. 29487

Panna do spódnic potrzebna zaraz. Złota 24, Kurowska. 29483

Potrzebna zdolna panna, znająca dobrze szycie i krój, na wyjazd do Zamościa. Wiadomość: Wielka № 54, m. 16. 29482

Potrzebny stelmach na wieś. Wiadomość Plac św. Aleksandra 14, w dystrybucji, do 10-ej zrana. 29481

Potrzebne maszynistki, dziurkarki do koszul męzkich, robota stała. Pańska 41, mieszkania 1. 29480

Potrzebne panny do sukien podręczne i spódniczarki zaraz oraz dziewczynki do nauki.— Piekarska 8, Piotrowska. 29512

Potrzebni do introligatora uczniowie i chłopcy płatni zaraz. Długa 19, m. 17. 29133

Poszukuję zdolnych ajentów na miasto (Stadtreisender) do sprzedaży w domach prywatnych, ze stałem wynagrodzeniem i prowizją. Oferty złożyć z podaniem dotychczasowej czynności w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „S. M. C. 1000." 29240

Rysownik potrzebny do nauki ornamentów. Wspólna 40, m. 9. 29439

Subjekt handlowy z praktyką i dobremi rekomendacjami potrzebny do składu materjałów aptecznych. Wiadomość u W-go Wiktora Waligórskiego, Nowy-Świat № 38, w Warszawie. 29387

Subjekt do handlu win i towarów kolonjalnych potrzebny zaraz. Pensja od 10 do 12 miesięcznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Subjekt." 29188

Uczeń potrzebny do magazynu bielizny, z prowincji, z 3-klasowem wykształceniem.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod adresem „Uczeń." 29443

Uczeń potrzebny do handlu win, towarów kolonjalnych. Wolska № 5. 29434

Uczeń do handlu win i towarów kolonjalnych potrzebny zaraz. — Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Uczeń kolonjalny." 29489

Zdolny operator może mieć stałe zajęcie w zakładzie fotograficznym Majorkiewicza, Pl. Krasiński № 3. 29258

Kupno i sprzedaż.

A) **Skład** i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, tuzin po rs. 1.80

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) **Szklanki** do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 116 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 117 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) **Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 27571

Bicykl kulkowy, bardzo dobry, tanio sprzedam. Erywańska 16, m. 16. 29043

Bicykl w dobrym stanie, z dodatkami, bardzo tanio. Wołyńska 11—15. 29496

Bednarska 19. Sprzedaję suknie różne mało używane tanio i drobiazgi. 29473

Biżuterja, wyprawy srebrne nowe i odnawiane, obstalunki, reparacje rzeczywiście tanio, bo w mieszkaniu. Obrączki złote para od rs. 6. Wybór pierścionków. Kupuję, zamieniam, wykupuję z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płacę najlepiej. Juwiler, jubiler, Nowy-Świat 61. 1018r

Cetra młodego życzę nabyć. Wiadomość u szwajcara, Mazowiecka 12. 29182

Do sprzedania garnitur mebli czarny, kredens, krzesła, samowarnik. Zielna 22. 29250

Dwie maszyny Singera, prawie nowe, do sprzedania tanio. Żórawia № 4, mieszkania 21. 29248

Do sprzedania duży dywan wschodni i duży kredens. — Świętokrzyzka 15, mieszkania 19. 29204

Do sprzedania para łóżek orzechowych u stolarza. Hoża № 11, w drugiem podwórzu. 29140

Fortepian czarny, krótki, sprzedaję, 250 rubli. Żórawia 25, mieszkania 13. 28466

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania tanio. Krucza 17, m. 6. 28586

Fortepiany, pianina mało używane tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 29384

Fortepian prawie nowy, piękny, do zbycia. Krakowskie-Przedmieście 41—1. 29383

Fortepian czarny, długi, do sprzedania tanio. Dobra 2, w ochronie, od 5-ej po południu. 29275

Fortepian czarny Hofera z metalowym blatem, 5 szprejcami, w zupełnym porządku, do sprzedania. Praga, Brukowa № 5, mieszk. 3, rano do 9-ej i od 5-ej po południu. 29507

Garnitur, garniturek, kolumny, biurka, otomana, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 29477

Garnitur mebli prawie nowy do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Bagatela № 3, u stróża. 29428

Garnitur salonowy czarny pluszem kryty rs. 105, orzechowy 76, garniturki 36, otomany 18. Widok 22—24. 29061

Garnitur salonowy, otomana, szafa, umywalnia, zmieniam mieszkanie, sprzedam tanio.— Marszałkowska 76, stróż wskaże. 27062

Kupię zaraz powozik kryty, kolejny, zdatny na wieś. Bolcewicz, Saski Plac 5. 28908

Kasę Bohtego używaną, szkatułę żelazną tanio zbywam. Ulica Chłodna 40, Matyszkiewicz. 24723

Kantor fabryki mebli giętych Świeżawskiego przeniesiony został: Marszałkowska 113, poleca różne meble po cenach najniższych. 29048

Kołyska żelazna w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u optyka, Nowy-Świat № 61. 29484

Kupuję używane ubiory damskie, dziecinne, bieliznę i drobiazgi. Bednarska 19. 29472

Kupuję garderobę damską, męzką, dziecinną Hoża 8, m. 2. 29366

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kanapka, 2 foteliki tanio. Szpitalna 5, sklep od frontu, tapicer. 29253

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 28890

Meble do sprzedania po zwiniętym magazynie, garnitury, szafy, lustra, stoły, otomany, kredensy, łóżka, toalety, biurka, komody, krzesła. Zielna 39, pierwsze piętro, mieszkania 11. 28952

Magazyn mebli nowych, używanych i starożytnych, własne zakłady stolarski i tapicerski, braci Świeżawskich, ulica Marszałkowska 113. 29047

Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi oraz obstalunki, przeróbki bardzo tanio. Marszałkowska 123, róg Siennej, tapicer. 29201

Meble tanio, kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, otomany, kredensy, szafy, łóżka, inne meble. Bracka 9, mieszkania 12. 26373

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 29108

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 29370

Meble i lustra na raty lub za gotówkę. Elektoralna № 47, w sklepie. 28999

Meble. Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, biurka, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 29502

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13. 29494

Młode mopsy do sprzedania. Bracka № 16, m. 37. 29459

Maszyny dla szwaczek, krawców, szewców, kamaszników, domowego użytku, najnowszych systemów, najtaniej za gotówkę i najdogodniejsza rozpłata. Skład maszyn, Dzika 20, Tagszejn. 28997

Otomana, garnitur mebli do sali pluszem kryty, dobrej roboty, garnitur gabinetowy, garniturek fantazyjny, kolumny do sprzedania zaraz. Marszałkowska 115—10. 29251

Otomany nową i używaną tanio sprzedam. Świętokrzyzka 15, stróż wskaże. 29241

Otomany gustowne, garnitur orzechowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 29410

Otomanę i garnitur urzędowe sprzedam tanio. Bracka 19, m. 8. 29491

Pianino zagraniczne, mało używane, tanio sprzedam. Żelazna 48, mieszk. 8. 29026

Pianino rzeźbione krzyżowe albo fortepian Beckera (prawdziwy) sprzedam. — Nowy-Świat 8, remiza. 27727

Para młodych ogierów rysaków, mających nadzwyczaj ostry chód, do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 11, stangret Kajetan. 29422

Pianina i fortepiany najnowszych systemów na dogodnych warunkach poleca Nowicki, Nowy-Świat 34. 28880

Rower pneumatyczny Ormonda z przyborami b. tanio. Aleksandrja 20, m. 20. 29486

Rower, gumy pełne, w dobrym stanie. Walicców 17, mieszkania 4. 29425

Rowery dwa nowe półwyścigowe za bezcen. Warecka 9, m. 56. 29268

Rower ramowy, gumy dęte, w dobrym stanie, sprzedam zaraz. Freta 16, m. 24. 29261

Rower pneumatyczny używany bardzo tanio do sprzedania zaraz. — Ulica Marszałkowska 53. 28464

Rower angielski najnowszej konstrukcji sprzedam. Oboźna, klub cyklistów, u Pawła. 29403

Są do sprzedania wyżły pontry. Wiadomość: ulica Wronia 35, mieszk. 48. 28837

Syfonowe główki po zwiniętej warszawskiej fabryce syfonów, znaczna ilość, sprzedaż za połowę wartości. Główka zwyczajna 25, niklowana 30 kop. Kupującym najmniej 200 główek 10% rabatu. Syfony białe lub niebieskie $^{8}/_{10}$ litrowe 65 kop., $^{5}/_{10}$ litrowe 55. Opakowanie syfonów 2 kop. Dobroć materjału, piękność, trwałość wyrobu powszechnie znane.— Główki wytrzymują 30, szkło 20 atmosfer ciśnienia. — Anna Salomon, ulica Marszałkowska 91. 29054

Sprzedam tanio do kawiarni stoły żelazne, żardinierkę, stolik fantazyjny. Bednarska № 19. 29471

Szafa do sukien, zegar szafkowy, umywalka. Nowy-Świat 16, m. 53. 29460

Sprzedam wyżły dwumiesięczne tanio, wyżła piąte pole rs. 50, lankastrówkę fabryki „Bekker Rauscher." Obejrzeć można od 4-ej, Rybaki 27. 29135

Szafa sklepowa do sprzedania. Długa № 32, pierwsze piętro. 29280

Serwety frędzlowane od 80 kop., strzyżone od 2.50, dywanowe po rs. 9, kapy od rs. 2.25, kołdry bajowe od rs. 2, w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1012r

Są do sprzedania dwa faetony używane na jednego i parę koni oraz szaraban. Skład mydła, ulica Leszno № 55. 29509

Tanio sprzedam szafy, łóżka, stoły, szafki.— Pańska 18—18, stolarz. 29445

Umeblowanie z 6-iu pokojów, mało używane, z powodu wyjazdu. Krucza 10, u rządcy domu. 29501

Wyprzedaż z powodu zmiany lokalu mebli mahoniowych skórą krytych i innych oraz sprzętów, naczyń kuchennych i t. p. Ul. Sapieżyńska № 3, mieszk. 19 (b. właścicielka) i ulica Bugaj № 8, mieszk. 24. 29485

Wyżeł do sprzedania w drugiem polu ułożony. Wiadomość: Nowy-Świat № 26, stróż wskaże. 29197

3 perelotki petersburskie z budami i bez, 2 faetony mało używane, 2 karety elegantckie, jedna nowa, bardzo tanio do sprzedania. Erywańska 7. 29431

3. Środki na robactwo, proszek sybirski (żółty) na karaluchy i persaki, Kio-Czi na pluskwy, płyn na mole, papier na muchy wypróbowanej dobroci, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 1198r

Interesy handl. i majątk.

Do sprzedania za rs. 2,000 sklep dobrze idący, pierwszorzędny, z towarem i całkowitem urządzeniem. Sklep powyższy znajduje się w miejscowości fabrycznej, bardzo bogatej.— Wiadomość: Długa, hotel Niemiecki, w magazynie obuwia. 1273r

Dobra Markuszów, położone w gubernji lubelskiej, powiecie nowoaleksandryjskim, odległe od kolei wiorst osiem, mające rozległości ogólnej przestrzeni włók 54, przytem dochodów stałych rubli sześć tysięcy rocznie, z powodu słabości właściciela są w każdym czasie do sprzedania. Pośrednikowi zapewnia się pół procent od szacunku. Po bliższą wiadomość można się zgłaszać do W-go Wołowskiego, adwokata w Lublinie lub też do właściciela majątku, który pocztę odbiera w Kurowie. 29211

Do sprzedania na Nowem Brudnie ogród owocowy i warzywny, drzewka wszystkie z fruktami i sadzawka zarybiona. Wiadomość: Nowa Praga, Strzelecka № 19, od 8-ej do 11-ej zrana. 29293

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-piśmienny, pieczywo opłaca komorne. Wiadomość na miejscu, Wielka 45. 29154

Do wydzierżawienia młyn cylinder w dobrym stanie oraz propinacja. Szczegółowe warunki na miejscu. Folwark Baczki A., cztery wiorsty od st. Łochów. 1262r

Do sprzedania sklep spożywczy dobrze procentujący. Ulica Ogrodowa № 46. 29498

Dom handlowy, posiadający pierwszorzędne reprezentacje, poszukuje czynnego wspólnika z kapitałem od 5,000 rubli. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Intratny." 29470

Dom we Włocławku sprzedam w punkcie handlowym. Adres: Kol. Warszawa, Krucza 8, mieszk. 6. 29468

Dom tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Praga, Wiosenna № 11. 29448

Filja piekarska z towarem spożywczym do odstąpienia. Chłodna 32, m. 14. 29277

Emeryt posiadający 3,000 rs. może za procent dostać całodzienne utrzymanie na wsi, blisko Ciechocinka, w domu obywatelskim.— Wiadomość: Topiel 8, u gospodarza. 29503

Filja wędlin do odstąpienia, egzystująca lat dwa w dobrym punkcie. Wiadomość: Żelazna 47. 1290r

Kawiarnia do sprzedania za przystępną cenę. Piwna № 29. 28922

Kolonję niedużą, dochodową, blisko Warszawy, kolei lub miasta, kupię. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Góra." 29494

Kawiarnia dobrze procentująca jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. — Wiadomość: Kapitulna № 6, u felczera. 29457

Majątki, domy różnej wielkości do sprzedania, również do wypożyczenia 70,000 rs.— Krucza 29, mieszkania 22. 28482

Ktoby miał niewielką kolonję blisko Warszawy i kolei, obszaru 1 lub 1½ włóki, z zabudowaniami, a chciał oddać na paroletnią spłatę, od kapitału dam 5%. Oferty przyjmuje Kurjer dla „P. K. 300." 29174

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.— Wilcza № 59. 29423

Magle do sprzedania. — Ulica Nowolipie № 60. 29420

Optyczny sklep do sprzedania, egzystujący lat 30. Potrzebna gotówka rs. 5,000. Wiadomość od 4 do 6-ej, Nowogrodzka № 22, mieszkania 8. 20440

Pralnia w dobrem miejscu do sprzedania.— Żórawia 23, w sklepie. 29511

Pracownię pończoch, sześć maszyn, tanio sprzedam. Piękna 35, m. 3. 29107

Rs. 5,000. Potrzebna jest zaraz suma 5,000 rs. na pierwszy numer nieruchomości, przedstawiającej kolosalną wartość. Uprasza się składać adresy w kantorze Kurjera pod wyrazem „Nieruchomość." Pośrednictwo wyłącza się. 29243

Rubli 300 do 500 potrzeba na dobry procent, gwarancja pewna. Ktoby miał do wypożyczenia, zechce ofertę złożyć w Kurjerze pod „Odpowiedzialny 300." 28974

Rs. 4,000 małoletnich jest do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Złota № 46, mieszkania 4, od godziny 12 do 2-ej. 29322

Skopów 130 tłustych na sprzedaż. Musuły, 5 wiorst od Grodziska. 28833

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, narożny, zaraz do sprzedania. Sienna № 7. 29479

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Dobra 12. 29478

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żelazna 72, róg Chłodnej. 29105

Suma 30,000 rs., ulokowana na pierwszym numerze hypoteki domu w Warszawie, oszacowanego na 122 tys. rubli, nie obciążonego pożyczką Tow. Kred., jest do odstąpienia zaraz. Bliższa wiadomość: Żórawia 43, m. 25, w godzinach od 9—10-ej zrana i 4—6-ej po południu. 29447

Sklep spożywczy do sprzedania dla małżeństwa bezdzietnego. Wspólna № 9. 29236

Zaraz do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu samotności, tanio. Marszałkowska № 67. 29006

Ziarno siewne selekcyjne, żyto zeelandzkie czeskie, szwedzkie, górskie po rs. 4½, pszenica zeelandzka, kostromka, szwedzka, kujawska po rs. 6½ franco kolej, w Woli Trembskiej, p. Kutno. 29091

90,000 lub częściowo do ulokowania na domy zaraz lub od października, procent normalny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „90,000." 29215

Lokale.

a) Poszukiwane.

Poszukuje się na pryncypalnych ulicach obszerne z wygodnem wejściem piwnice lub suterereny na skład win. Oferty przyjmuje Kurjer „Piwnice". 29458

Potrzebuję od 8 października mieszkania z 5 pokoi, pokoju dla służby, kuchni, przedpokoju i łazienki, w domu skanalizowanym, od ulicy Marszałkowskiej do Nowego-Światu i od Królewskiej do Żórawiej, rocznie w cenie około 800 rs., na parterze, 1-em lub 2-iem piętrze. Oferty w Kurjerze pod: K. Z. 29274

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje na 1 piętrze z meblami i usługą lub bez, dla emeryta lub pojedynczej osoby. Ogrodowa № 17, u stróża. 28883

Do wynajęcia od 1-go października r. b. warsztat ślusarski, do tego może być tylne podwórze wkoło ogrodzone do złożenia materjałów hydraulicznych oraz lokale po 4 pokoje z przedpokojami i kuchniami, dwa wejścia, balkon, na różnych piętrach, na kantor hydrauliczny i na mieszkania prywatne. Marjensztadt 5, trzeci dom od bulwarku, przy Wiśle. 29430

Każdego czasu pokój frontowy, z balkonem, elegancko umeblowany, z usługą i samowarem, dla inteligentnego mężczyzny. Krucza 10, m. 4. 29493

Pokój z usługą, pierwsze piętro. Podwale 22, bardzo blisko Placu Zamkowego i Senatorskiej. 29453

Pokój frontowy, duży, umeblowany, zaraz wynajmę. Złota 16, stróż wskaże. 29454

Piękna № 30. Do wynajęcia w każdym czasie 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, dwa zachowania, klozet na wodzie, całe mieszkanie odświeżone, wśród ogrodów. Cena 750 rubli. 29461

Pokój oddzielny przy familji ze stołowaniem, zaraz. Marszałkowska 119, m. 8. 29192

Pomieszczenie dla chłopców do lat 13. Staranna opieka. Złota 55, mieszkania 44, od 4 do 7-ej. 29178

Pokój dla przyjezdnych. Obiady prywatne.— Jerozolimska 78—10, 1-sze piętro. 29259

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka macierzyńska, życie dobre, warunki przystępne. Wiadomość w sklepie optycznym Marszałkowska 109, róg Chmielnej. 29079

Sklep do wynajęcia z dwoma wystawami i pakamerem. Wiadomość: Chmielna 44, Borkiewicz. 29094

Ważne dla rodziców! Z rozpoczęciem roku szkolnego przyjmuje się na stancję uczniów szkół prywatnych w inteligentnym chrześcjańskim domu, rodzicielska opieka. Nowy-Świat 12, m. 21. 29426

Zaraz do wynajęcia różne lokale, salon z balkonem, front, stajnie, wozownie, skład węgla, sklep. Piękna 49. 29187

1 lub 2 pokoje na Kapucyńskiej (nowej) do odnajęcia od 1-go października. Wiadomość: Graniczna 13, m. 3, w biurze u woźnego, od 9 do 5-ej. 29464

32 Nowy-Świat 32. Lokal na parterze z ogrodem, od 1-go października 1894 r. do wynajęcia na kantor lub inne zakłady przemysłowe. Wiadomość u administratora domu, w lokalu № 8. 28825

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, w miejscowości pięknej, suchej, lesistej. Ceny niskie. Wiadomość: Warecka № 14, m. 18, od 6 do 8-ej wieczorem. 28968

Letnie mieszkania do wynajęcia we wsi Brzeziny, gmina Brudno, około Białołęki, ogród, łąki, rzeczka. Wiadomość: Bugaj № 13, m. 7, od 10—12-ej. 29044

Przy rodzinie, blisko Warszawy, pragnie spędzić kilka tygodni osoba pojedyńcza.— Warunki szczegółowe przyjmuje kantor Kurjera dla C. R. 29505

Poszukuje się letniego mieszkania, pokoju z kuchnią w Otwocku, Jabłonnie lub w Młocinach, niedrogo, do końca sezonu letniego.— Warunki zostawić w kantorze Kurjera pod sig. „Tanio." 29442

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. przełożona Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, z upoważnienia władzy przyjmuje panie na kuracje bez meldunkowania, słabość umieszczenie dziecka od 15 rubli, udziela porad od godziny 4 do 7. Długa 27, mieszk. 14. 29055

A) Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 2—4. Nowy-Świat 31. 25800

Dnia 7-go wieczorem na Trębackiej, pomiędzy Nowosenatorską a Krakowskiem-Przedmieściem, zgubiono dewizkę czarną skórzaną w kształcie paska, z podkową złotą w środku, z brelokiem kryształowym z monogramem G. M.—Znalazca zechce zwrócić na Królewską № 8, m. 2, za stosowną nagrodą. 29412

Kwit zaginął Anastazji Zembrzuskiej na rs. 100, wydany przez Karola Ładę na sklep z pieczywem. Proszę znalazcy tegoż o doręczenie kwitu za wynagrodzeniem: Elektoralna № 11, sklep z pieczywem. 29291

Na zastaw dobrego pianina dam 200 rubli. Kapucyńska 5—14. 29000

Nagrody rs 50 za wykrycie lub zwrot. Z domu pod № 44 przy ul. Długiej z mieszkania F Paszkiewicza skradziono 2 listy likwidacyjne przy każdym po jednym kuponie na r. 1894 1) rs. 250 za № 2283, 2) rs. 500 za № 19339, oraz zegarek złoty damski kryty za № 21822, 2 srebrne, 2 branzolety złote, 2 pary złotych kolczyków i 2 broszki złote. 29490

Nowy-Świat 52. tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie gotowe meble. 28649

Obiady prywatne na maśle od 30 kop. Ul. Chmielna № 34, m. 9, parter. 29017

Obiady gospodarskie, smaczne, absolutnie bez żadnych tłuszczów, 40 kop. Kapucyńska 5—14. 29002

O 25 rs., brakujących do wpisu, prosi osoby dobroczynne student. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. B. K. 1286r

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa krój europejsko amerykański. Marszałkowska № 104. Juljusz. 1288r

Praktykant Józef z handlu W-go Janusza zechce się zgłosić na Wolską № 5. 29435

Przybłąkaną suczkę pinczerkę czarną, łepek siwy, odebrać można: Dobra № 32, mieszkania 15. 29455

Stały mieszkaniec Łodzi oddający syna do instytutu w Nowo Aleksandrji, raczy nadesłać swój adres, hotel Angielski ekonomiczny, w Nowo Aleksandrji. 29509

Środki dezynfekcyjne poleca skład materjałów aptecznych i farb St. Staniszewskiego, Marszałkowska № 99, róg Nowogrodzkiej. Telefonu № 214. 28905

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 28851

Wyuczam gruntownie krawatów najświeższych fasonów, w dwa tygodnie za 4 rs. Wspólna 47a, m. 9. 29504

Za nagrodą. Zgubiono zegarek czarny, wytarty. Odesłać: Nowy-Świat № 21, mieszkania 31. 29433

Zginął chart biały w żółte plamy, zowie się „Porchaj". Proszę odprowadzić: pułkownik Gorczakow, Łazienki, pułk ułański. 29417

●) **Na pomniki** fotografje na porcelanie wiecznie-trwałe, sposobem w ogniu wpalanym artystycznie wykonywa malarnia porcelany Ryszarda Fijałkowskiego, Warszawa, Bracka 20. 27572

✖✖✖✖) **Warto** sprawdzić! Gustaw Arnold, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności, sprzedaje taniej jak za Żelazną Bramą lub na Nalewkach: kretony, perkale, korty, szewioty na męzkie i damskie kostjumy, wełny, burety, chodniki, kapy, serwety i t. p. towary manufakturne. 28663

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 28 Юлія (9 Августа) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).